

CHWIŁA

Cena egzemplarza 20 Mk.

PRENUMERATA: miesięczna w wowie 480 Mk. — zamiejscowa 520 Mk. — zagr. 730 Mk.
 CENA OGŁOSZEŃ: Zwyczajne ogłoszenia za wiersz jednoszp. nonp. 20 Mk., nadesłane i nekrologia za wiersz dwuszp. nonp. 80 Mk., komunikaty i wiadomości po kronice 90 w takcie i przed kr. 120 Mk., ogłoszenia na pierwszej stronie 150 Mk., gratulacje i zawiadom. zaręczynowe i ślubne za wiersz nonp. 80 Mk., najmniej 5 w. — 400 Mk. Drobne ogłoszenia: za słowo 8 Mk., matrymonialne prywatna korespon. kupno-sprzedat: 9 — Mk., ilustym drukiem podwójnie.
 Cała stronica 20,000 Mk.
 Pół stronicy 10,000 "
 Cała stronica pierwsza pod nagłówkiem 60,000 "
 Jedna szpalta na pierwszej stronie 20,000 "

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

REDAKCJA: PASAŻ HAUSMANA 8. — ADMINISTRACJA: PASAŻ HAUSMANA 5, I. p.

Włazyłość pocztową opłaconą ryczałtem. Telefon Nr. 322. KONTO CZEKOWE Nr. 142354.

Obrachunek sumienia.

Religia Żydów jest religią narodową a biblia niezniszczalną księgą ich historii. W momencie, gdy nad żydostwem, jako nad narodem zamknęła się księga dzieł, gdy naród wstąpił w tysiącletnie pozahistoryczne bytowanie na tularce, oddzieliła się ich historia będąca raczej niewyczerpaną kroniką męczeństwa od wspólnego korzenia wiary i tylko w mesyjanistycznej koncepcji, która jest zarówno religijną jak historyczną, zerwana ta łączność nadal trwa.

Nie ma powodu wątpić, iż skoro nastanie era swobodnego bytu narodowego Żydów, rozwój stosunku religii do historii pójdzie po podobnej linii ewolucyjnej, co u innych narodów świata, że wspólny na razie pathos oddalenia od źródeł wiary i minionej historii wołności narodowej rozszczepi się, że nastanie pewien dystans pomiędzy żywą, rozwijającą się drogą narodowego życia a wieczną zawartością wiary. Dziś przecie słychać już walenie się głazów, przygniatających niepodległy byt narodowy, dziś już czuje się żydostwo czynnikiem politycznym, budującym swój dom i tworzącym nowy okres swej historii.

Święto żydowskie. Dzień sądu, dzień wyznawania grzechów i pokuty. Czyż mogą jednak zaprzeczyć ci, co na bezwzględniej przeciągają linię graniczną pomiędzy religią a historią, religią a polityką, że dlań nie przekór postulatowi wskrzeszenia narodowego, że obojętność i opieszałość przy budowie ojczyzny palestyńskiej, że grzech narodowy nie obciąża sumienia tak samo, jak każdy inny? Nakazom wiary i tym, którzy nieugięcie stali na ich straży mimo męczarni, mimo inkwizycji — zawdzięcza żydostwo, że ocalało od zagłady przastary swój pień narodowy. Dziś gdy z starego pnia młode budzą się pędy, czy nie trzeba również silnych nakazów, również silnego imperatywu etycznego, by przynaglic rozwinięcie tych pędów?

A grzechów wobec najważniejszych postulatów teraźniejszości popełniło żydostwo bez liku. Nie poparło ono z tą siłą, jakiej należało się spodziewać po niem, dobrej woli sumienia świata, które w historycznych aktach uznało prawo Żydów do Palestyny i kazało formalnie to uznanie treścią żywej pracy wypełnić, nie pośpieszyło z tą w elkoduszną ofiarą mienna i czynu, którą się stwarza ojczyznę.

»Wenn Ihr wollt, ist es kein Märchen« — tem zdaniem kończył Teodor Herzl swoją projekcję przyszłości żydowskiej w Palestynie. Bez pracy i bez ofiar piękna projekcja Herzla pozostanie tylko piękną utopią, bajką. Czyżby zabrakło chęci? Czyżby zabrakło woli? Nie. Chęci i woli tężny i ofiarności sporo jest w narodzie żydowskim. Brak może tej siły

Samorząd dla Galicyi Wschodniej zostanie oktrojowany?

P. Michalski targuje się z socyalistami.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta »Chwila« eg.).

Warszawa 10. października. Burza która od tygodnia wiała nad ul. Rymarską, zaciemniając w znacznym stopniu horyzont polityczny, zdaje się mijać. Przynajmniej można to wnioskować z wypadków ostatnich dwu dni. P. Michalski, aczkolwiek bardzo młody parlamentarzysta, zrozumiał widocznie, że słowem wypowiedzianym z trybuny sejmowej nie zawsze można się wybrnąć, że nie należy traktować a czasami niemożliwe do ureczywienia.

Przykładem w danym wypadku jest postulat p. ministra skarbu — zawieszenia ustawy dotyczącej 8-godzinnego dnia pracy, zapowiedzi nowa bene wianej entuzjastycznie w depeszach do ministra przez rozmaitych bogocierzących pracowników. Tej zapowiedzi przeciwstawili się sejmowi sromota robotnicza groźbą bezwzględnej walki w Sejmie i na wiecach. Może jeszcze gabinet p. Ponikowskiego wegetować przy cichej, ale ukrywanej przynajmniej niechęci stronnictw sejmowych, w walce jednak z słabszym nawet licbowo przeciwnikiem na terenie sejmowym nie podola.

Zrozumiał zdaje się to premier i odbył konferencję wstępną z socyalistami, starając się ich unitygować. Wdał się również w sprawę minister Stesłowicz. Wkońcu doprowadzono do spotkania się między ministrem Michalskim a pp. Barłajclem i Diamandem. Wyniki tej konferencji czynią prawdopodobnym od-

wrót minist. skarbu. W ten sposób ostrza wtorkowej debaty sejmowej z okazji przedłożenia skarbowych zostałyby w znacznym stopniu przerezonowane.

Pozatem przedmiotem rozmów w warszawskich kołach politycznych są sprawy Górnego Śląska i Wschodniej Galicyi. Optymizm prasowy, oparty na pogłoskach i wersjach, okazał się co najmniej przedwczesnym. Komisja czterech była wprawdzie gotowa poczynić drobne ustępstwa Polsce, ale Foreign Office otwarcie położył swe veto w sprawie Śląska. Wraca więc obecnie do stadium pierwotnego, kiedy to w Radzie Najwyższej Brandt targował się z Lloydem Georgem, a Bismarck dla ratowania przynajmniej pozorów zgodnej polityki ententy poradził zwrócić się do Ligi Narodów.

Galicyę Wschodnią zajmuje się komisja międzyministerialna, która ograco ul. projekt auto omii dla tego kraju. Początkowy zamiar odbycia konferencji z ukraińskimi przywódcami w tej sprawie został ostatecznie zamieszczony. Nie bez wpływu na decyzję pozostały wprawdzie ostatnie wypadki pod rąkaszem Iwowskim, ale zdaje się, że w bliźszej przyszłości chodzi tu także w grę negatywne stanowisko działaczy ukraińskich. Najprawdopodobniej zatem samożąd zostanie oktrojowane.

Sprawa Galicyi Wschodniej.

Wywiad p. Smogorzewskiego z delegatem Kanady p. Do Herthym.

Warszawa, 10. października (tel. wł. eg.) »Gazeta Warszawska« zamieściła dziś korespondencję z Genewy, p. Kazimierza Smogorzewskiego w sprawie Galicyi Wschodniej.

Część pierwsza tej korespondencji w numerze poniedziałkowym nie przyniosła żadnych nowych faktów poza rozmową korespondenta z delegatem kanadyjskim p. Do Herthym. Tę rozmowę p. Smogorzewski poprzedza długim opowiadaniem o losach kwestyi wschodnio-galicyjskiej na terenie międzynarodowym, stwierdzając, że »sprawa Galicyi Wschodniej wypłynęła na tegorocznym zgromadzeniu Ligi Narodów dość niespodzianie«. Według korespondenta »Gazety Warszawskiej« wszystkie dokumenty, dotyczące Wschodniej Galicyi »spoczyły w tece konferencji ambasadorów tylko dla

tego, że ci, którzyby chętnie Galicyę Wschodnią odebrali, nie wiedzą po prostu, co z nią dziś uczynić, więc czekają».

P. Do Herthy oświadczył p. Smogorzewskiemu: »Leży niewątpliwie zarówno w interesie polskim jak Europy, aby sprawa Galicyi Wschodniej została wreszcie rozwiązana. To był jedyny mój cel. Niechęć się wcale wypowiadać, która strona ma rację; nie znam na tyle istoty sprawy. Przedkładając swój wniosek na zgrupowaniu Ligi Narodów, działałem także poniekąd pod wpływem polityki wewnętrznej Kanady, albowiem mamy u siebie liczną kolonię ukraińską, która jest czynnikiem bardzo pożytecznym. Otóż nasze organizacje ukraińskie już niejednokrotnie domagały się od rządu kanadyjskiego, aby interweniował, u kogo należy, w celu przyspieszenia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Galicyi Wschodniej».

Wypada jeszcze zaznaczyć, że p. Do Herthy uczynił na p. Smogorzewskim »wrażenie człowieka lojalnego».

budzielskiej z zewnątrz i religijnego nakazu wewnątrz każdej duszy żydowskiej, któreby opieszałość i powolność w naj-

ważniejszej chwili nowego okresu dziejów żydowskich przewyciężyły.
 W dniu świąt biorą Żydzi od wie-

ków rozbrat z sprawami dnia, z troskami i mozolami codzienności. Obcuje z Bogiem. Lecz zadania, przed jakie dziś je postawiła historia, nie są sprawami dnia i nie są sprawami codzienności. W tym wielkim dorocznym dialogu kajającej się duszy z Słowcą są one również wszechobecne.

Henryk Trejwart.

O Górny Śląsk.

Prace Ligi Narodów posuwają się żółwim krokiem.

Paryz. (Pat.) Dzienniki paryskie donoszą z Genewy, że obrady Ligi Narodów nie postąpiły jeszcze tak daleko, aby mogła ona wydać swoją opinię w sprawie Górnego Śląska. Od miesiąca pracowały jedynie cztery osobistości, którym poruczono badanie sprawy górnośląskiej. Pracowały one bądź każda z osobna, bądź też razem, przysłuchując rzeczoznawców, delegatów robotniczych polskich i niemieckich. Odbyły one szereg konferencji z rzeczoznawcami i technicznymi doradcami Rady Ligi, jednakże decyzja ich nie została jeszcze przedłożona Radzie Ligi.

Obawy Niemców.

Paryz. (Pat.) Havas. Prasa niemiecka opierając się na informacjach rzeczoznawców niemieckich zdradza obawy, aby decyzja Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska nie wypadła dla Niemców niekorzystnie. Podobno było niekorzystnym dla Niemców sprawozdanie syndykalistycznej międzynarodówki amsterdamskiej. Sprawozdanie to, które okazało się niedawno, jest wynikiem akcji przedsięwziętej przez polską partię socjalistyczną u socjalistów francuskich oraz u międzynarodowego związku syndykatów i opiera się na danych przedstawionych przez delegatów socjalistów francuskich oraz międzynarodówki amsterdamskiej, którzy w maju br. badali sytuację górnośląską na miejscu.

Sprawa utworzenia komisji międzynarodowej.

Genewa. (Pat.) Szwajcarska agencja telegraficzna dowiaduje się, że rada czterech zamawiała się w ostatnich dniach sprawą utworzenia komisji międzynarodowej, mającej na celu zapewnienie w czasie okresu przejściowego w najbliższych latach rozwoju ekonomicznego bezpieczeństwa i porządku w okręgu przemysłowym Górnego Śląska podział, którego pomiędzy Polskę i Niemcy jest wedle informacji agencji t.j. faktem absolutnie pewnym. Oba państwa weszłyby niezwłocznie w posiadanie przyznanych im terytoriów, w komisjach zaś odgrywałyby rolę organu łącznikowego między temi terytoriami politycznie oddzielonemi lecz pod względem ekonomicznym ściśle złączonemi.

— II —

Nagły zwrot w kwestyi G. Śląska.

Wiedeń. (Pat.) „N. Fr. Presse“ z Genewy. W kwestyi górnośląskiej nastąpił w ostatniej chwili zwrot, o którego przyczynach nie ma jeszcze określonych wiadomości. Posiedzenie Rady Ligi, zapowiedziane na niedzielę popołudniu, odroczone na poniedziałek przedpołudniem, natomiast zebrała się w niedzielę popołudniu komisja 4-ch. Korespondent „N. Fr. Presse“ dowiaduje się z kół poinformowanych że komisja 4-ch Rady Ligi porozumiała się w sprawie planu podziału, który pozostawiał większą część zagłębia przemysłowego i prawie cały okręg rybnicki przy Niemczech, natomiast przydzielał Polsce okręg pszczyński i wielkie kompensaty w okręgach lublińskim i rużomberkim. Przysłuchanie niemieckich i polskich przewodników robotników, którzy wy-

stąpił dość zgodzie za niepodległością terenu przemysłowego górnego Śląska do podjęcia neutralizacji terenu przemysłowego a za ze wspólną niemiecko-polską administracją, pod nadzorem Ligi Narodów, na dłuższy szereg lat. Rozszerza się wiadomość, iż z terenu na wschód od granicy będzie utworzone neutralne państwo, które będzie wspólnie administrowane przez Polskę i Niemcy. Okręg łoski ma być częściowo przyłączony do mającego się neutralizować terenu.

— 0000 —

Z za kulis sprawy g.-śląskiej.

Paryz. (Pat.) Havas. Dzienniki ogłaszają depeszę z Genewy, która zaprzecza, jakoby podróż Fishera do Londynu pozostawała w jakikolwiek związku ze sprawą górnośląską. Obecni w Genewie członkowie Rady Ligi Narodów — mówi dalej depesza — byli tam w burzeniu, że można było przez chwilę sądzić, iż odstąpiłby od dotychczasowej linii wytyczonej, której trzymali się od czasu głosowania nad rezolucją Ishiego, t.j. co do bezstronności pełnej swobody działania.

Mowa Brianda

w St. Lazare.

St. Lazare. (Pat.) Havas. Dziś rano przybył tu owacyjnie witany na dworcu prezydent Briand w towarzystwie kilku ministrów. Z dworca udali się goście do portu, gdzie dokonywano w ich obecności przeglądu znajdujących się w porcie okrętów wojennych. Następnie odbył się w ratuszu na cześć Brianda bankiet, podczas którego wygłoszono szereg mów powitalnych, poczem zabrał głos Briand. Oświadczył on przedewszystkiem, że jakkolwiek pragnąłby uniknąć polemiki, to jednak musi zwrócić uwagę na pewne krytyki swoich przeciwników politycznych, powodowany przeświadczeniem, że w chwili obecnej autorytet prezydenta ministrów pod żadnym pozorem nie może być naruszony na szkodę Francji. Mówił premier — po czterech latach największych ofiar ma prawo do odszkodowań jak również prawo do pokoju i do zajęcia wśród państw pierwszorzędного stanowiska.

Poruszając sprawę odgrywania portów nadreńskich, zwraca premier uwagę na to, że okupacja była nieodzowna wobec złej woli militarizmu niemieckiego. Zastosowanie tego środka drogo kosztowało Francję, jednakże osiągnięto przez to skutki dostatecznie go usprawiedliwiające, albowiem właśnie w rocznicę traktatu frankfurckiego prezydent Rzeszy niemieckiej musiał orzec ostateczną klęskę Niemiec. Demobilizacja rocznika 1919 została zarządona dlatego, ponieważ zdaniem premiera wobec uległości Rzeszy stało się już zbyt dalsze przedłużanie stanu wojny i związanych z nią trudności odczuwanych przez cały świat. Od chwili ukończenia wojny minęły zaledwie dwa lata, które mogły się wydać nieskończenie długie, ale należy mieć na uwadze, iż Francja musi dbać troskliwie o utrzymanie w stanie niezaruszonym swoich sojuszków z wszystkimi wypływającymi stąd konsekwencjami. Francja nie wyrzekając się niczego ze swoich słusznych praw do bezpieczeństwa będzie zawsze pamiętać o tem, co jest obowiązkiem swoim sprzymierzeńcom.

Następnie przeminął Briand, że miał już zaszczyt odpowiedzieć na apelowanie prezydenta Hardinga na konferencję waszyngtońską. Delagacja francuska pojedzie do Waszyngtonu aby spełnić obowiązek wdzięczności względem Stanów Zjednoczonych za to, że widziała u siebie w ojczyźnie szlachetnych żołnierzy amerykańskich, spełniających z koleí na polu walki obowiązek względem Francji. Francja ma prawo do całkowitego bezpieczeństwa i do odszkodowań i dlatego musi nadal przystać uzbrojona dopóki dopóki to bezpieczeństwo nie będzie należycie zagwarantowane. Nigdy też rząd francuski na tym punkcie nie poczyni żadnych ustępstw. Następnie wyraża prezydent ministrów zaufanie względem obecnego rządu niemieckiego. W najbliższym czasie —

mówił premier — na posiedzeniach parlamentu francuskiego odbędzie się dyskusja nad polityką gabinetu i będą złożone odpowiednie wyjaśnienia. O ile ze strony krytykującej będzie mógł ktoś udowodnić, że po raz pierwszy więcej i lepiej od niego (Brianda) to premier gotów jest ustąpić mu na przykład swego miejsca, do chwili jednakże, aż nie znajdzie ta okoliczność, będzie on z całą energią w obranym kierunku sterował nawą państwową. Następnie podkreśla Briand usługi, jakie oddał Francji jest ustroj republikański i zaznacza, że wojna, która spowodowała wiele ofiar i zniszczenia, miała przynajmniej ten dobry skutek, że rozwinęła w społeczeństwie francuskim ideę jedności i solidarności. Republikanie będąc u steru władzy, nie mogą już więcej być stronniestwem opozycyjnem, lecz muszą pozytywnie rządzić dla dobra całości. Znaczną większość parlamentu — zdaniem premiera — solidaryzuje się z taką wolą rządu niezłomnego kontynuowania polityki republikańskiej jasno określonej i zdecydowanej. Briand oświadczył w końcu, że rząd opierając się na parlamencie, będzie utrzymywał równowagę wśród wszelkich zakusów krańcowości idącej z prawej i lewej strony. Lekcja jaką dały wydarzenia w Rosji sowieckiej nie będzie straconą. Francja pozostanie Francją pokoju dokładnie utrzymwanego i sprawiedliwości społecznej wszechstronnie się ujawniającej.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. Biuro Prasowe Org. Syon. w Polsce.

Posłowie żydowscy wnieśli do łaski marszałkowskiej następującą interpelację:

Interpelacja

posłów: Grünbauma, Farbsteina, Hartgłasa i in.

do Pana Prezydenta Ministrów

w sprawie ustawicznego gwałcenia przez władze wojskowe art. 95 i 110 Konstytucji w stosunku do ludności żydowskiej.

Dowództwo 11-go Pułku Piechoty w dn. 28. lipca br., t. zn. w dwa miesiące po ogłoszeniu Konstytucji, wydało następujący rozkaz:

Dowództwo

11-go Pułku Piechoty

1. Rozkaz Nr. 203.

2.

3. Odkomender. Szereg.

do Misyi Franc.

w Warszawie.

Będzin, dnia 28 lipca 1921.

W myśl rozkazu Dowództwa 7-ej Dyw. Piech. l. 4546. Org. wyznacza Baony po 1 szereg. wyznania chrześcijańskiego do dyspozycji Misyi Francuskiej w Warszawie. Należy wybrać ludzi odpowiednio uzdolnionych, czystych, przepisowo kompletnie umundurowanych i wykwirowanych, bez broni, umiających czytać i pisać, oraz — o ile możliwości — znających język francuski.

Rozkaz ten wyraźnie dzieli armię na części podług wyznań i przeznaczają do pewnych funkcji tylko członków armii, chrześcijan. Nie jest to pierwszy rozkaz tego typu. Posłowie Klubu Narodowo-Zydowskiego podawali z tego powodu niejednokrotnie interpelacje do P. Ministra Spraw Wojskowych, w których wskazywali, że taki sposób traktowania żołnierzy uraga zasadzie równoprawienia wszystkich obywateli, że jakkolwiek dowódcom służy prawa dysponowania podwładnymi im ludźmi, stosownie do uzdolnienia tych ostatnich, to jednak dysponowanie to powinno posiadać charakter indywidualny a nie stanowić odsadzenia z góry całych grup ludności od zdolności do pełnienia pewnych funkcji w armii.

W odpowiedziach na te interpe-

eye p. Minister Spraw Wojskowych systematycznie unikał wyjaśnienia zasadniczego zagadnienia, a bądź podkreślał żartobliwie, że Żydzi nadają się do poważniejszej pracy, niż pisanie na maszynach, bądź odpowiadał, że z rządzeniami jego kieruje nie chęć szykanowania i ograniczenia Żydów, a... troska o objekty wojskowe i że »dysponowanie jest w zupełności zależne od uznania dotyczących władz wojskowych«.

Jasnym jest, że te odpowiedzi P. Ministra Spraw Wojskowych są właściwie uchYLENIEM się od dania odpowiedzi. Nikt nie podaje w wątpliwość tego, iż władze wojskowe mają prawo dysponowania podwładnymi im ludźmi, ani że winny dbać o objekty wojskowe, ani też, że inteligentni Żydzi nadają się bardziej do odpowiedzialnych funkcji niż pisanie na maszynie. Ale chodzi o to, że nie wolno z góry orzekać, iż żaden Żyd nie powinien być używany do pisania na maszynie, czy do pracy kancelaryjnej, czy też do pełnienia służby przy składach amunicji. Wśród Żydów są ludzie o rozmaitych zdolnościach, podobnie, jak i wśród nie-Żydów, i takie odsuwanie całej grupy obywateli z góry stanowi ograniczenie jej praw obywatelskich. Podobnie z rozkazu, podanego na początku tej interpelacji wynika, że każdy szeregowiec, odpowiednio uzdolniony, czysty, umiejący czytać i t. d. może być przesłany do dyspozycji Misji Francuskiej, ale tylko o tyle, o ile posiada świadectwo chrztu. Jeżeli jest Żydem, to się do tej funkcji nie nadaje, ale jeżeli nazajutrz wychrzci się, to już zdolności jego zmieniają się na lepsze. Pogwałcenie art. 95 i 110 Konstytucji nie ulega wątpliwości.

Ponieważ P. Minister Spraw Wojskowych z interpelacjami się nie liczy, i nadal toleruje wydawanie takich antykonstytucyjnych zarządzeń, podpisani zwracają się do Pana Prezydenta Ministrów, jako odpowiedzialnego za pozostałych członków gabinetu w myśl art. 45 Konstytucji, z zapytaniami:

1) czy Panu Prezydentowi Ministrów znane są zarządzenia władz wojskowych,

gwałcące art. 95 i 110 Konstytucji w stosunku do ludności żydowskiej.

2) czy Pan Prezydent Ministrów skłonny jest wpłynąć na Pana Ministra Spraw Wojskowych w kierunku zaniechanie tej antykonstytucyjnej działalności jego, względnie czy gołów jest skorzystać z pełnomocnictw, przysługujących Mu w myśl art. 45 Konstytucji?

Były premier Witos — agitator antysemitycznym

Akcja »społeczna« obywateli-chłopów.

Warszawa. Pod tym nagłówkiem pisze »Najer Hajnt«:

Tymi dniami odbył p. Witos wiec sprawozdawczy w miejscowości Brzesku.

W sprawozdaniu swem mówił między innymi były premier: »W skład mego gabinetu wchodził minister, który cieszył się ogólnym zaufaniem całego kraju. Był nim p. Stępczowski. Okazało się jednak, że tu żaden minister pomóc nie może, gdyż są tacy, którzy spekulują na detrutę marki polskiej. A są nimi Żydzi, którzy odpowiedzialni są za cały naród«.

W tym samym duchu przemawiali jeszcze posłowie dr. Kiernik, Rudnik i inni.

Wójt gminy Brzeska agitował w swej mowie, by chłopcy »astrajkowali« i wygłodzili miasta. Jeśli chłopci już mają sprędać zboże, to jedynie za walutę dolarową. I tak cenę litra masła oznacza mowa na 1½ dolara, 5 dolarów za metr zboża i t. d. Jeśli zaś nie w walucie dolarowej, to za marki po kursie dziennym dolara. »Mamy dziś przecież wolny handel« — woła domorosły agitator wiejski.

P. Witos zabrał jeszcze raz głos i mniej więcej przemówił jak następuje:

»Skarżę się, że za wiele istnieje urzędów. Ciągłe się starałem o redukcję ilości urzędów a przedewszystkiem »Puzappu« i urzędu walki z lichwą, które dają się chłopom we znaki«. Mówiąc dalej o bojkocie ludności miejskiej, zaznaczył p. Witos, że chrześcijańskiej ludności bojkotować nie można, gdyż wywołałoby

to wojnę mieszczańską. Bojkotować można tylko głównych mieszkańców miast t. j. Żydów«.

W końcu przyjęto kilka rezolucyj antysemitycznych w duchu wygłoszonych mów.

(A zapomniał p. Witos wspomnieć o swoim towarzyszu partyjnym, pośle Skrzypku z Rzeszowa, którego onegdaj sprowadzono z c. arnej giełdy we Lwowie na inspekcję p. licyjną za interesy dolarowe. — Przy. Red.)

Rada Miejska w Łodzi a język żydowski.

Warszawa. (B. P. O. S.) Na jednym z ostatnich posiedzeń Łódzkiej Rady Miejskiej, na którym omawiana była kwestya szkolna, radny Lichtenstein przedstawił postulaty robotników żydowskich o wprowadzenie języka żydowskiego, jako języka wykładowego w szkołach powszechnych dla dzieci żydowskich.

Radny Lichtenstein żądał, również zniesienia nauki religii w szkołach.

Do powyższych wniosków przyłączył się radny Holenderski. Przeciw wnioskowi o zniesieniu wykładu religii wypowiada się radny Adamski (Ch. D.).

Podczas głosowania jednogłośnie przyjęto następujący wniosek radnego Holenderskiego:

»Rada Miejska postanawia, że szkoła ludowa winna być świecka dla dzieci od lat 6-ciu do 14-letnich«.

Dругi wniosek brzmiał: »Językiem wykładowym winien być język ojczysty dzieci tych narodowości, które uczęszczają do szkół ludowych. Dla dzieci żydowskich winien nim być — język żydowski«.

Za wnioskiem tym głosowali tylko socjaliści radni żydowscy, przeciw N. D. i S. D. (P. P. S. i frakcja ortodoksyjna, wstrzymały się od głosowania). Ponieważ głosy wstrzymujących się według regulaminu zlicza się do liczby tych, którzy byli za wnioskiem — wniosek ten również został przyjęty.

Uchwalenie wniosku o wprowadzenie języka żydowskiego, jako wykładowego,

Rok w Chlebowicach.

Pisałem swego czasu w ogólnikach, co sędzę o możliwości przewarstwowieńia młodzi ży inteligentnej, przeważnie z studjami szłół średnich — w rolników. Dzisiaj pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o pewnym specjalnym wypadku próby przewarstwowieńia, mianowicie o przebiegu jednorocznego rozwoju gospodarstwa rolniczego w Chlebowicach, którym kierowałem przez jeden rok. Rozumie się, że nie interesują nas ani techniczne szczegóły gospodarstwa, obojętne dla szerszych kół czytelników, ani też wewnątrz przeżycia młodych adeptów rolnictwa, do których oceny nie dosię jestem psychologiem, ale praktyczne sedno sprawy: o ile zdolność do twórczej pracy na roli wzrosła u pionierów w czasie pobytu w Chlebowicach.

Rozróżnić tu należy fizyczną siłę i wytrzymałość, następnie znajomość fachową pracy (praktyczną i szerszą teoretyczną), wreszcie wartości siły moralnej i temperamentu. Rezultaty sprawności i odporności fizycznej były ponad spodziewanie pomyślne. Wydajność pracy ciężkiej np. przy sianokosach wzrosła się więcej, aniżeli dwukrotnie od kosby letniej do kosby jesiennej. Wzmoczenie to policzyć także częściowo należy na karb lepszej znajomości techniki pracy, jak umiejętniejsze obchodzenie się z narzędziami etc. Dziewczęta tak wątpliwe, że niktby nawet nie przypuścił możliwości

życia pionierskiego dla nich, już po kilku tygodniach pracowały wcale sprawnie przy kopaniu ziemniaków itd, a wytrzymywały na dworze wielogodzinne ulewy i burze, bez szczególnego zaopatrzenia i bez szkody na zdrowiu, nawet z widoczną dla zdrowia korzyścią. U silniejszych nieco z natury chłopców i dziewcząt była sprawność fizyczna po jednorocznej pracy nie o wiele mniejsza aniżeli u chłopskiego robotnika, u niektórych zupełnie równa.

Co do wiadomości technicznych, przyjmowano je, jak gąbka wodę; miałem wrzenie, że żadna praktyczna, a zrozumiała wskazówka nie poszła na marne. Po jednym już sezonie wszyscy zapoznali się z szczegółami techniki jak skład wozu, pługa, uprzęży i narzędzi, oraz z głównymi zasadami pielęgnacji zwierząt domowych, zasadami głównych prac około pielęgnacji roślin w ogrodowej kulturze etc. Do teoretycznego kształcenia się niestety za mało było sposobności. Niektórzy jednak pionierzy byli tak pilni, że w sezonie pracy znaleźli wolny czas na samokształcenie w teorii zawodu przy pomocy podręcznego księgozbioru. Nie wątpię, że gdyby tej młodzieży dano sposobność słuchania zimowych kursów rolnictwa, także teoretycznie chętnie wiele y się nauczyli.

Rozumie się, że chęć nauki głębszego przyzwoitego poznania zawodu jest bardzo różna; niektóre potrzeby nauki fachowej i teoretycznej zupełnie nie umają, naukając przyszłości głównie w sile swych rąk, w pewno-

ści praktycznego zmysłu spostrzegawczego i w światopoglądzie, według którego najpożytejszym i najszlachetniejszym typem człowieka jest robotnik, pracujący w pierwszej linii ciężko fizycznie, zostawiając innym skomplikowane troski i skomplikowaną wiedzę. Nie mogę powiedzieć, bym tego typu za twórczy nie uważał. Większość ceni naukę i łączy do niej. Równie, jak chęć nauki, różni się z natury rzeczy — wszystkie punkta, które należą pod flagi główek moralności i temperamentu. Jeżeli mowa o tem wszystkim, co ogółem uczciwością nazywamy, to ci pionierzy, z którymi miałem do czynienia, niczego do życia nie gozostawiali; z bardzo, bardzo nielicznymi wyjątkami, poziom był od początku tak wysoki, że o żadnym postępie mowy być nie może.

Jeżeli jednak chodzi o sumienność drobiazgową w wykonaniu pracy, przestreganiu niektórych koniecznych ograniczeń prymitywnych popędów w drobiazgowach, o cierpliwość w robotach nudnych, mających na celu (nie ćwiczyć, ale istotnie ułatwienie pracy cięższej, lecz drobiazgowej, powiedzieć muszę, że postęgu tu był dosyć powolny, a przedewszystkiem ogromna różnica poszczególnych charakterów, temperamentów, czy jak tam psychologicznie te rzeczy nazywają. Znam młodych ludzi, którzy od pierwszej chwili doskonałe w tym kierunku robili wrażenie, inni i po dłuższym okresie pracy nie wiele się na korzyść zmienili. Charaktery zmieniają się powoli, rdzeń ich jest chyba niezmienny. Z tem wszystkim nie było różnego, toby się do rolnictwa z powodu honoru czy ego niedbalstwa lub lekkomyślności nie nadawał, tylko nie każdyby mógł pracować

go, wywołało wzburzenie nawet w ród radnych z P. P. S. Podczas przerwy radni P. P. S. zbierali podpisy pod wniosek rewizyjny uchwalonego wniosku o języku żydowskim. Nie udało im się jednak uzyskać niezbędnych 25 podpisów.

Pożar w Piotrogrodzie.

Moskwa. (Pał.) Radio. Wczoraj wybuchł w Petersburgu pożar który zniszczył centrale telefoniczne. Przedsięwzięto środki celem zapewnienia połączeń.

Zniesienie cen maksymalnych na naftę

Warszawa. (E. E.) Dzisiejszy „Dziennik” ogłasza rozporządzenie o zawieszeniu przepisów o cenach maksymalnych na naftę.

Z miasta.

Estetyka sztyldów lwowskich.

Przez zawieruchę czasu i rynku kurzą z dumą kroczy mieszczaństwo lwowskie naprzód. Ocknął się Lwów. Pół świata i całej Polski handl i dał sobie w mieście, które ma lwa w herbie, rendez vous a słowa łyżakowskiego dyalektu przeciągają kanzoną rozlała się poza lwowskie rogatki.

»Minęli te czasy«, kiedy pan burmistrz Lwowa walczył jak lew z ortografią, dziś prezydent Neumann kruszy kopie w jej obronie, minęły czasy bezgłowych pomników, któremi Tow. upiększenia miasta szpeciło ogrody. Dziś na cokołach chwali mieszczanin Lwowa wesoło zadziera swą głowę pomnikową kamienią.

Obwieszczeniami publicznymi i proklamuje prez. Neuman walkę o estetyczny wygląd sztyldów kupieckich. Mają być piękne jak Venus, która uciekła z sierżantem z pasażu Mikolasza, niewielkie i symetryczne, aby nie zasłaniały sobą — tak żąda obwieszczenie — precyzyjnej architektury ruder lwowskich, mają być wystylizowane w nieskazitelnym stylu i nieskałana, choć nieustalona dotąd ortografia, mają być wywieszane wysoko, a by

zupełnie samodzielnie lub odpowiedzialnie. I raczej rzecz się ma z precyzją i moralnością, objawiającą się w poglądach tego rodzaju, że jest grzechem przeciw idei wolności i przeciw uczuciu miłosierdzia, by uwiązać psa za łańcuch, uderzyć silnie konia, zarznąć kuro, jadać mięso etc. Poglądy w tym kierunku zgrubiały w toku pracy jednorocznej znacznie, podobnie jak zgrubiały ręce i cera.

Tylko co do zdolności do stałego przebywania na roli nie mogę powiedzieć o pionierach niczego pozytywnego, chyba to jedno, że nie można orzec, czy stosunki umuszały ich dojazd do miasta częstszych, wzięli za odpowiednie bym uważał (np. brak rodziny na wsi, brak niektórych rzeczy potrzebnych), czy też wywołana żywym a niespokojnym intelektem niemożność oderwania się na dłuższy czas od większego zbiorowiska ludzkiego, niemożność tego tworzenia w samotności, która stanowi dumę np. niemieckich nacjonalistów chłopków.

Na ogół są moje nadzieje na możliwość stworzenia żydowskiego rolnictwa — chociaż stykałem się przeważnie z ludźmi uprzednio przez centralę pionierów wybranych — na podstawie przżyć w Chlebowcach jak najlepsze. Musi to być jednak rolnictwo nieco odmienne od słowiańskiego lub germańskiego, musi dawać możliwość pewnego urozmaicenia pracy, z drugiej strony silnej specjalizacji (celem lepszego zużycowania inteligencji) przedewszystkiem zaś możliwość życia w gęstych skupienjach. Tylko więc bardzo intensywne formy rolnictwa dadzą się zastosować.

Dr. Zygfryd Bach.

—D—

nie raziły rozpiętych parasoli przechodniów (według obwieszczenia).

Afisz magistracki wymienia także wiele innych zakazów w imię estetycznego wyglądu miasta. Między innymi nie wolno kupcom (panom i paniom) upiększać własną, żywą osobistością fasad sklepowych, czyli po prostu nie wolno im siadywać przed sklepem i nęcić nabywców. Nie wolno też będzie wystawać grupkami przed sklepem, gdyż jest to obyczaj wschodni, a wszystko co wschodnie może być eksponatem, ale tylko na Wschodnim Targu. Następują przepisy i wskazania estetyczne. Innych trosk prezydent Neuman nie ma. hehe...

Jak czarnoseciniec spoiwarza Żydów.

Lwów, 10 października

Bywają wiadomości, które można podawać bez ryzyka, że mogą się wydać nieprawdziwe lub niewinnygodne.

Można w Lwowie napisać korespondencję z Sahary a nikt nie będzie wątpił w autentyczność jej, o ile wspomni się w niej o tropikalnym gorącu i piaskach. Taką niezawodną informacją bywa w czasopiśmie polskich wszystko, co ma łączność z Żydami. Sprawa wileńska stoi źle — dzięki intygom anonimowego mocarstwa. Albo: spis ludności. Żydzi go bojkotują. Czy to nie wiarygodne? Czy nie może być prawdziwe?

Były w Lwowie »Targi Wschodnie« Dziennikarz w Poznaniu lub Lublinie suszy sobie głowę, co możnaby w Poznaniu lub Lublinie napisać o »Targach Wschodnich«. Nie wie. Ale gdy tylko pióro w atramentie umoczy, natychmiast idzie jak z płatka.

»Głos Lubelski« z dnia 8 października 1921 pisze pod tyt. »Stosunek Żydów do Targ w Wschodnich«:

»Niema — bodaj — dnia, w którym nie mi libyśmy możliwości stwierdzenia szkodliwej a więc wrogiej, dla państwa i społeczeństwa polskiego — działalności niektórych rozjuszonych żydów żydowskich. Są to rzeczy tak dobrze znane, że niema potrzeby powtarzania ich w tej chwili; ale warto, a nawet trzeba zwrócić uwagę na jeden z nowych faktów, doświadczenie potwierdzające ich słusność powzięte przytoczonego twierdzenia.

Wemy, ile wysiłków, pracy i kosztów położono z strony organizatorów Targów Wschodnich, żeby im na ac o powiednią powagę i ogólnego podarce i ekonomiczne znaczenie dla kraju.

Tymczasem żydzi najparciej twierdzą i krakali na wszystkie strony, że niema nawet mowy o powodzeniu Targów Wschodnich, co bowiem — mówili — Polska może wystawić, skoro niczego nie produkuje i prawie nie ma rozgłębionego życia przemysłowego?

Cel siania takiej opinii jest aż nadto przejrzysty; toteż zrzucił ją jest rzeczą, że kiedy Targi Wschodnie udały się nadspodziewanie dobrze, zarówno reprezentacyjnie, jak i finansowo. Żydzi i w d. tumanili dalej opinie (zwłaszcza zaprzeczając), że zgodne z ich wypowiedziami. r. ch na Targach jest masły i obroty finansowe minimalne.

Oto jest nieczna polityka i tendencyjnie zębna robota międzynarodowej żydowskiej, która za wszelką cenę chce zawalić głazami drogę ekonomiczno-gospodarczego odrodzenia Polski.

Intygi żydowskiej międzynarodówki mogą nam bardzo zaszkodzić, jeżeli nie przeciwstawimy im energicznej i bezwzględnej walki której najlpszą metodą jest jaknajdalej posunięte organizowanie się przemysłu i kupiectwa polskiego.

To jest teren, na którym można zrobić bajecznie dużo dla podniesienia gospodarczego znaczenia kraju i otrącenia podziemnych planów plugawego żydostwa.

W taki sposób plugawa prasa karmi swoich czytelników ohydnyimi wymysłami,

które nie ustępują w zbrodniczości oszczerstwom np. w kierunku mordy rytualnego a prześcigają je w ryczałtowości i ogólnikowości insynuacji.

List z Stanisławowa.

(Spis ludności w mieście i okolicy. — Rekwizycja bożnicy w Tartarowie).

Spis ludności w naszym okręgu nie odbył się wcale tak bezstronnie, jak to oficjalnie przyrzekano.

W Stanisławowie samym, — gdzie spis dopiero się rozpoczął — wobec inteligencji żydowskiej zachowali się komisarze — od poszczególnych wypadków abstrahując — na ogół dość lojalnie. Dochodzą jednak skargi że wobec Żydów mniej praw swych świadomych, niektórzy komisarze spisowi samowolnie i wbrew rzeczywistej woli stron wypełniali arkusze, nie uznając ani narodowości żydowskiej, ani takiego, ni hebrajskiego języka.

Również w szkołach — szczególnie ludowych, prowadzą nauczyciele wśród uczniów — Żydów — agitację, na rzecz polskiej narodowości i takiegoż języka. Całokształtu spisu w Stanisławowie, nie można jeszcze ująć, gdyż dopiero został rozpoczęty.

W okolicznych wsiach w rozmaity sposób i pod różnymi pretekstami nie dano Żydom możliwości zgodnego z prawda wyjawienia swej narodowości i języka ojczystego a komisarze wypełniali arkusze wedle swej własnej woli. Wypadków takich jest wiele i znane są one tutaj. Gminie żydowskiej i Egzekut. Syonistycznej.

W Tyśmienicy — jak donoszą tamtejsi mężowie zaufania — niektórzy komisarze oświadczyli wręcz, że nie znają narodowości żydowskiej i obiecali stronom, że jeśli będzie ona dopuszczalną, to rubrykę tę odpowiednio zmienią.

Inni znów pytają wprost strony: »z kim pan trzyma, z Polakami czy z Ukraińcami? — i sami dając na to odpowiedź »pewnie z nami!« wpisują narodowość polską. — Nie dopuszcza się zaś wogóle języka hebrajskiego.

Skarg podobnych całe mnóstwo i nie podobna wszystkich tu przytoczyć.

Wśród takich warunków spis ludności, będzie wszystkim innym, lecz nie zwierciadłem faktycznych stosunków.

Tut. Egzekutywa Syonistyczna otrzymała z Tartarowa wiadomość, że Starosta w Nadwórnej zarekwirował lokal bożniczy w Tartarowie na rzecz oddziału karabinów maszynowych baonu celnego nr. 10. Po przeprowadzeniu dochodzeń komisyjnych na miejscu, Starostwo restryktem nr. 11007/21 zwolniło bożnicę z pod rekwizycji a gmina Tartarów przeznaczyła dla oddziału karabinów maszynowych inne pomieszczenie. Oddział ten jednak nieczuły na wszystkie dotychczasowe zarządzenia i przedsięwzięte kroki, siedzi sobie nadal w lokalu bożnicy, twierdząc, że mu tam dobrze.

Co na to D. O. G.? Czy nie ma sposobów nauczania kilku żołnierzy, że zarządzenia władz, w praworządnym państwie muszą być wykonywane?

Bejot.

NADESŁANE.

Sekundaryusz Dr. IGNACY SCHWARZ szpitala żyd. powrócił i ordynuje Brajerowska 6.

Określ żywych i umarłych czyli ARKA

Kino »GRAZYNA«, Leona Sapiehy 34.

Senzacyjny obraz w 2 częściach. — Część I. tylko 3 dni wyświetla

Keren Hajesod.

Na dwunastym kongresie syjonistycznym przedłożyła Egzekutywa budżet na Palestynę zgoda nieparlamentarny — przedstawiła zestawienie rozchodów co do dochodów natomiast żadnych nie ujawniła dat i cyfr. Jeśli się zważy, że rozchody te obejmują poważną sumę przeszło półtora miliona funtów szterlingów, to dziwnem się wyda, iż o pokryciu tej sumy nie powiedziano nic konkretnego lub szczegółowego. W istocie jednak nie mogła Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej innego przedłożyć budżetu. Nie jesteśmy państwem i nie posiadamy prawa drukowania biletów, ani przymusowego ściągania podatków. Nasz apel oparty jest o podłoże wyłączenie moralne i ideowe. Zadaniem pewnymi cyframi nie możemy z góry operować. Dochody Organizacji zawisłe są wyłącznie od dobrej woli narodu żydowskiego. Dlatego — miast zestawienia dochodów — wypowiedziała Egzekutywa jedno tylko słowo: Keren Hajesod.

I to jest obietnica jedyne finansowe oparcie dla pracy palestyńskiej, jedyna jej nadzieja. Z przedłożonych Kongresowi sprawozdań Egzekutywy, zwłaszcza z sprawozdania politycznego, okazuje się, że jak katastrofalnych skutków doprowadził nas brak funduszy w Palestynie, a zarazem, iż tenże brak funduszy był jedyną i wyłączną przyczyną wszelkich niepowodzeń na terenie palestyńskim — pogromów i ograniczenia imigracji nie wyłączając. Jeśli cokolwiek otuchy wlewają w nas rezultaty osiągniętych dotąd sukcesów politycznych, to chyba tylko o tyle, że jeszcze klamka nie zapadła, że momentu historycznego dotąd, w całości przynajmniej, jeszcze nie zaprzepaszczono. To należy: zaniechania dotychczasowe dążyć się naprawić, o ile oczekiwany ofiarowy wysiłek narodu całego żydostwa nareszcie nastąpi.

Należy jasno i niedwuznacznie skoprtować, że dotychczas, w ciągu półtora roku od uchwały w San Remo, naród nasz z żadnego wysiłku w tym kierunku nie okazał. Zebrana na Keren Hajesod na całym świecie do 10. sierpnia br. kwota 192.291 funtów szterlingów jest śmieszną jałmużną, a nie żadnym ofiarnym wysiłkiem 14-miljonowego narodu. Na tę zaś kwotę 192.291 fun-

tów szterl. złożyła większą część, a mianowicie 103.701 funtów szterl. Stany Zjednoczone, owa Ameryka, która była bezustannie terenem walk partyjnych na tle właśnie Keren Hajesod i która dopiero w ostatnich kilku tygodniach przed kongresem zaczęła systematycznie pracować na rzecz Funduszu Odbudowy. Żydzi w wszystkich innych państwach, Żydzi wszystkich pięciu części świata, zdobyli się na 88.590 funtów szterlingów!

Interesujące nas w pierwszym rzędzie żydostwo polskie zebrało w przeciągu jednego roku, od czerwca 1920 do 7. lipca 1921, sumę 73.246.056 marek polskich. Tow. Dr. Schwarzbart obliczył (w jedynodniówce „Keren Hajesod“, Kraków 15. września br.), że przy trzechmilionowej ludności żydowskiej w Polsce oznacza to 24 mp. na głowę rocznie czyli 2 mp. miesięcznie. Bardziej druzgocące są jednak dalsze obliczenia: kwotę 73.246.056 mp. złożyło 4.432 osób, z czego wynika, że na tysiąc Żydów polskich tylko 3 (trzy!) osoby wogóle coś ofiarowały na Keren Hajesod, a 997 osób nie dało ani szeląga. A co jeszcze bardziej zawstydzające: jeśli się uwzględni, że w ostatnim roku mieliśmy w Polsce 300.000 szkolców, tj. 300.000 mniej lub więcej zorganizowanych wyznawców idei syjonistycznej, to dojdziemy do wniosku, że zaledwie półtora procent syjonistów polskich przyczynia się do Keren Hajesod — i to oczywiście nie... dziesięćną swego majątku lub dochodu.

Przyczyny tego nad wszelki wyraz zawstydzającego stanu rzeczy są — naszym zdaniem — dwie: jedna, której na krótką metę pracy partyjno-politycznej usunąć nie możemy i druga, której usunięcie leży w całości w naszej mocy.

Pierwsza przyczyna — o niej przy innej sposobności pi mówimy obszerniej — tkwi korzeniami swoim w moralno-duchowej strukturze całej dzisiejszej, „powojennej“ ludności. Człowiek współczesny jest aż do najgłębszych głębin swej duszy zachwiany i wytrącony z równowagi. Żywe i elementarne poczucie społeczne śladu w nim niemal nie ma. Instynkty egoi tyczne opanowały go tak całkowicie i nie dzielnie, że nie jest on nawet w stanie zrozumieć głosów, dochodzących z „drugiego bręgu“. Widzimy wszak w Polsce, ile rozumieją i ile ofiarości posiadają sfery rządzące i na b-

droższej Ojczyźnie porastające w znaczenie i władzę — dla rzekomo abstrakcyjnego pojęcia „państwa“... To też człowiek dzisiejszy nie jest zdolny do wielkich, twórczych, konstruktywnych wysiłków, które — jako conditio sine qua non — wymagają przewyższenia j.dnych, gorszych, a spotęgowania w sobie innych, lepszych, elementów jaźni zarówno indywidualnej jak i zbiorowej. Spójrzmy uważnie wokół siebie, a groza ogarnie nas na widok najzwyklejszej niedolności twórczej na każdym bez wyjątku polu życia społecznego: fiasko bolszewizmu, fiasko Ligi narodów, fiasko nowych państw narodowych ko wuls e go pałacze w Anglii, kryzys w Ameryce, wrzenie w Azji... Czyż tedy dziwnego, że naród żydowski, który żyje przecie nie tylko między narodami, ale i razem z narodami świata, nie okazuje dość siły moralnej, a co za tem idzie i materialnej do wielkiego, twórczego, konstruktywnego dzieła, jakim jest wybudowa siedziby narodowej?

To jest jedna przyczyna niepowodzenia, której — jak rzekliśmy — na krótką metę pracy partyjno-politycznej usunąć nie można.

Drugą przyczynę możemy jednak — i musimy — usunąć. Jest nią niezadanie organizacyjne, brak metody i systemu, brak energii i wytrwałości, brak jednolitości w akcji propagandy zbierania funduszy na rzecz Palestyny. To, co się u nas w tej dziedzinie robi, jest dyletantyzmem najgorszego rzędu i zwyczajem „batłaństwa“. Tak zbiera się na dorywczy cel filantropijny, a nie na realizację państwowotwórczej akcji, zakrojonej na olbrzymią skalę. Charakterystycznym słowem na znaczenie należytej organizacji dla należytego sukcesu jest przykład Anglii i Niemiec. W bogatej Anglii, kraju 9. jednej z najlepszych walut, gdzie finansyera żydowska jest w znacznej części po naszej stronie (Rotszyl, Mond itd.), zebrano na Keren Hajesod 8.147 funtów szterl., a w ubogich Niemczech, kraju o jednej z najgorszych walut, gdzie cała finansyera żydowska jest nam absolutnie wroga, zebrano w tym samym okresie 13.127 funtów szterlingów. (Fakt, że w Niemczech żyje 615.000 Żydów, a w Anglii tylko 240.000, nie zmienia zasadniczo postaci rzeczy). Przyczyna zaś tego dziwnego naporozu zjawiska polega na tem, że w Niemczech pracowano na rzecz Keren Hajesod systematycznie i prawidłowo,

OZYASZ TILLEMANN.

Żydostwo w filozofii Hermana Cohena.

Przed trzema niespełna laty zszedł z świata w sędziwym wieku jeden z najgłębszych filozofów naszych czasów, a zarazem jeden z najgorętszych obrońców i propagatorów judaizmu, Herman Cohen. Co o nim powszechnie wiadomym było, to to, że był jednym z głównych przedstawicieli neokantyzmu w filozofii, kierunku, który głównie orderówików swych miał w Mahrburgu, gdzie też i Cohen jako profesor uniwersytetu przez długie lata nauczał. Na ośmiast będzie z pewnością la kom, nieobszanym z olbrzymim jego dorobkiem filozoficznym, nie mniej, że filozof ten, który tak zasłużył się jako interpreter i kontynuator idei kantowskich, cały swój system filozofii oparł na etyce judaizmu, że on pierwszy, dając światopoglądowi żydowskiemu niewzruszone podstawy naukowe, wprowadził go do filozofii.

Herman Cohen — to ostatni, ale i największy przedstawiciel okresu oświecenia w żydostwie zachodu. W dotychczasowym swym i nabytymi pojęciami tkwił w minionej już dzisiejszej epoce emancypacji, skąd też wyniósł poglądy swe na żydostwo, a wraz z nimi i idee asymilacji w imieniu żydostwa i w jego interesie. Lecz przy tem wszystkim nauka jego o etyce żydowskiej tak przepojona jest dumą narodową, że mimo wszelkich zasadniczych różnic w zapatrywaniu na istotę i zadania narodu żydowskiego, zaliczać go

się musi w poczet największych synów nowożytnego żydostwa.

Cohen jest w gruncie zawiśkiem wysoce tragicznym. Dźwiga na sobie odziedziczoną po przeszłej generacji więź ducha, pozbawionego formy, wysuszonych dogmatów wiary, racjonalistycznej, rozdarcia i bezostojności duchowej. Na spróchniałych fundamentach zbankrutowanego oświecenia żydowskiego silił się wznieść gmach żydostwa duchowego. Tak ciężkiego zadania podjąć mógł się tylko tak filozoficznie wystronony i z arsenałem dyalektyki znakomicie obyty myśliciel, jak Herman Cohen. Toteż tam, gdzie Cohen przekracza miarę filozofii ścisłej, a zapędza się na boisko polemiki z racjonalizmem żydowskim i syjonizmem, argumentacja jego kończy się całkowitem fiaskiem.

Herman Cohen był mało popularny, a w kołach filozofów niemieckich też niezbyt lubiany. La kom niedostępny był ucząliwy i pełen głębi filozoficznej styl jego dzieł, a filozofowie nie mogli mu wybaczyć śmiałości, z jaką wprowadza światopogląd żydowski do filozofii, a w etyce zużytkowuje zasady etyki żydowskiej. Uznał powożchnego zdobyć sobie nie mógł filozof, który niejednokrotnie targnąć się ośmiela na niekóre z etyką sprzeczne zasady chrystyanizmu.

Cohen przyszedł z filozofii do judaizmu. Jest pu ktem wyjścia osobnej w filozofii szkoły etyki żydowskiej, jak w początkach swej działalności filozoficznej był jednym z założycieli tzw. szkoły marburskiej w filozofii. Jako komentator Kanta wprowadził do filozofii nieprzejrany szereg nowych, oryginal-

nych poglądów, obalił niejedną z zasad filozofii kantowskiej i siłą konieczności dojsć musiał do własnego systemu.

A w systemie tym własnym, który go wynosi wysoko ponad rolę interpretera, dómajające stanowi ko za m je etyka żydowska. Duch żydostwa a duch ludzkości są dlań pojęciami identycznymi. Ludokość posępuje w miarę, jak się zbliża do etyki żydowskiej. Co poza obrębem tej etyki stoi, to służy koższemu materiałmu lub zabobonowi mistyki.

Skreślić zawarty w systemie Cohena z rys filozofii judaizmu podjął się znakomity p.sarz hebrajski i niemiecki, człowiek o świetnym wyszkoleniu filozoficznym, pełen esprit i temperamentu pisarskiego, idącego w parze z metodycznym, naukowym zgruntowaniem przedmiotu. Jakób Klatzki n*.)

Herman Cohen jako filozof był idealistą kat' exochen, który w materializmie upatrywał nietylko etyczną, ale i logiczną aberrację. Przytem pojmował on idealizm ten jako naukę, na krytycznych oparą przesłankach, jako system prawd, ugruntowanej zasadami ścisłej naukowości. Dla zwalczania materializmu nie kusi się Cohen o tanie wawrzyny, które wytnieć by mógł z pojdyunku na terenie etyki, ale godzi w sara korzeń materializmu, w jego podstawy logiczne. Punktem w jsc a idealizmu Cohena jest zatem teoria poznania, skąd dopiero przechodzi w dziedzinę etyki, lub, co u niego jest z etyką identycznym, w dziedzinę metodycznie ugruntowanej etyki żydowskiej.

Jakób Klatzki; Hermann Cohen »Jüdische: Verlag Berlin 1921.

a w Anglii zbierano tak jak wszędzie indziej, tj. bez odpowiedniego zorganizowania akcji propagandy stycznej i zbórkowej.

I u nas organizacja akcji chroma w zupełności. Dochód z Polski (12.115 funt. szterl.) nie stoi w żadnym stosunku do sily liczebnej i materialnej żydostwa polskiego. Stereotypową formą propagandy jest u nas trochę słomianego zapachu zgrupowanie, po którym następuje — pustka.

Jeśli nie możemy zmienić atmosfery, w której żyć nam, współczesnym, przypadło, jeśli z dnia na dzień nie możemy zmienić duszy dzisiejszego człowieka i Żyda, to jednak organizację propagandy na rzecz Keren Hajesod postawić możemy na wyżynie, odpowiadającej powadze sytuacji i wielkości zadania. Nie ulega wątpliwości, że zdołamy wówczas pokryć budżet, uchwalony przez ostatni kongres. Zebranie wielkich funduszy jest do pewnego stopnia problemem technicznym. Rozwiązanie tego problemu jest zaś kwestią — organizacyjną. Tyczy się to zwłaszcza stosunków u nas w kraju, gdzie przy odpowiedzialnej organizacji pracy na rzecz Keren Hajesod uzyskać można — mimo dzisiejszej mentalności i... devaluacji — setki razy większe sumy od osiągniętych. A uzyskać je musimy, gdyż jedynie od tego zależy sprawa palestyńska w jej stadium obecnym.

Dr. W. Berkelhammer.

Problem nacyonalizacji ziemi

Na tle teoretycznych dociekań osnute wnioski nie zawsze idą w parze z konsekwencjami, wynikającymi z naturalnego biegu wypadków i będącymi niewzruszalnym dyktanem realnej rzeczywistości.

Stąd często powstają dywergencje między hasłami teorii a postulatami praktycznego życia, dywergencje, prowadzące nieraz — w dziedzinie zwłaszcza życia publicznego — do konfliktów między nieprzejezdnymi wyzawcami hasel teoretycznych a niemniej — szymi fanatykami żelaznych konieczności życiowych.

Sporów podobnych niepodobna zażegnać nową teorią, rozstrzygnięcie ich należy zostawić samemu życiu.

Zagadnienie tego rodzaju stoi obecnie na

Klęczka w sposób zwężyła i jasny przedstawia nam system filozoficzny Cohena, który w odróżnieniu od Kanta nie wyprowadza logiki z estetyki, myślenia z spostrzegania, lecz głosi pierwotność i suwerenność poznania, gdyż według niego dopiero myśl jest fundamentem bytu. Cohen jako głosiciel pierwotności idei jest nie tylko genialnym interpretatorem Kanta, ale także odrodzicielem platoizmu i założycielem nowej szkoły filozofii.

Cohen, przyznając ze względów metodycznych w systemie filozofii pierwszeństwo logice, nie wynosi jej jednak kwalitatywnie ponad etykę, którą przypisuje w przyczynowym świecie przyrody stanowisko zupełnie samodzielne. W przeciwstawieniu do mechanizującego materializmu, który człowieka spycha do roli bezwolnej rzeczy widzi etykę idealistyczną Cohena w człowieku kompleks celów. Człowiek sam sobie jest celem i ideą. Według Cohena pojęcie człowieka zgrupowane być może dopiero w pojęciu ludzkości. Aby cały gmach etyki nie pozostał wytworem fantazji, pozbawionym wszelkiej realności, wprowadza Cohen dla zabezpieczenia tej realności do filozofii nowe pojęcie: deę bóstwa w pojmowaniu proroków żydowskich.

Żydowska idea bóstwa nie identyfikuje wprawdzie natury z etyką, określając jednak boga, stwórcę natury, jako źródło tego, co etyczne, wprowadza oba te pojęcia w stosunek korelacji. Bóg jest rękoma realności etyki. W pojęciu proroków żydowskich łączy bóg w sobie prawdę z etyką. Analogicznie traktuje Cohen w swoim systemie prawdę od dwóch czynników: etyki i poznania

porządku dziennym dyskusji publicznej, na temat gospodarczej odbudowy Palestyny. Mamy na myśli głośno propagowane hasło nacyonalizacji ziemi z wykluczeniem prywatnej inicjatywy od nabycia roli nawet dla celów osiedli małych rolnych.

Osadzi kongres syjonistyczny, który zdawał się być powołaną trybuną dla przeprowadzenia zasadniczej w tej sprawie dyskusji, przeszedł nad nią do porządku dziennego. Kongres pracy nie mógł czasu poświęcić zagadnieniu, które z obłoków teorii i szere się nie wydobyło i już z tego względu, a nadto dla przyczyn, których szukać należy w słabej sile finansowej organizacji syjonistycznej, niezłolnej do nabycia całej ziemi palestyńskiej, jakoteż w chwilowej konstrukcji politycznej kraju i podziale kompetencji ustawodawczo-administracyjnych, wykluczających możliwość jedostannego uregulowania prawa nabycia ziemi przez Żydów z ogólną mocą obowiązującą, nie przedstawiało się jako konkretny czynnik w pracy kolonizacyjnej.

Zagadnieniu temu chcemy kilka uwag poświęcić.

Postulat nacyonalizacji przedstawia się jako żądanie etyczne odbudowy kraju żyd. na zasadach społecznej sprawiedliwości z wykluczeniem wszelkiego wyzysku, a przeto też i własności prywatnej na ziemi, uważanej za źródło wyzysku pracy ludzkiej. Punktem wyjścia podobnego etycznego stanowiska stały się zasady na jakie hzbudowano Żyd. Fundusz Narodowy, którego celem jest nabycie ziemi na własność całego narodu. Wyniki dotychczasowych prac Funduszu Narodowego muszą jednak przekonać każdego, że propagowane hasło wyłącznie unarodowionej ziemi najwyżej doprowadzić może do stworzenia pewnej ilości osiedli, nie zdoła jednak skupić w rękach żydowskich do dyspozycji żyd. kolonizacji, tak wielkich kompleksów ziemi, jakie są konieczne dla emigracji na szeroką skalę, któraby w przeciągu jak najkrótszego czasu umożliwiła stworzenie większości żydowskiej w kraju.

Dzieło odbudowy Palestyny jako żydowskiej siedziby narodowej jest dziełem par excellence etycznym. Dzieło to jednak w pierwszym rzędzie stworzone być musi. Przesłanką odbudowy Palestyny jest zastosowanie wypróbowanych metod gospodarczych, z wyklu-

czaniem wszelkich, nigdy jeszcze z skutkiem nieurzeczywistnionych, eksperymentów. Zarady etyczne w urzędzeniu społecznego życia mogą być tylko następstwem gospodarczej rozbudowy kraju, nie zaś hamulcem w pracy rozbudowy u samego jej wstępu. Ten postulat jest z punktu widzenia naszych celów i zadań postulatem etycznym o prawie pierwszeństwa.

Hasło nacyonalizacji uzasadnia się także często z praktycznego punktu widzenia, jako najskuteczniejszą by pośrednią metodę kolonizacyjną.

Podnosi się, że celem pracy syjonistycznej w Palestynie jest stworzenie większości żydowskiej w kraju, zaś przez większość — wnioskuje się słusznie — rozumieć należy większość ludności, nie zaś większość własności żydowskiej. Z dotychczasowych zaś doświadczeń w koloniach żydowskich, zatrudniających w znacznej mierze tańszego robotnika arabskiego, konkluduje się, że kapitał prywatny, idąc po linii największych korzyści, nie może spełnić misji oddziaływania w kierunku stworzenia wielkiego centrum żyd. w Palestynie, nie posiada tej sily przyciągającej, któraby urzeczywistnienie tego celu zdolną była zapewnić. Zdaniem naszym zagadnienie całe obraca się około innego pytania: Wydatność pracy żydowskiej. Robotnik żydowski, pochodzący z środowiska kulturalnego, przewyższającego bezwzględnie staż w jakim żyją Arabowie, musi za pokojenie swych wyższych wymagań życiowych szukać w zwiększonej — dzięki inteligencji i nowoczesnym metodom — wydajności pracy. Moment ten przedstawia się jako centralny problem wysiłków na polu odbudowy Palestyny w latach najbliższych. Okoliczność bowiem, że na gruntach narodowych da się przeprowadzić konieczny obowiązek zatrudniania wyłącznie tylko robotników żydowskich jako wymóg bez względu, nie roważuje na adnienie. Także gospodarstwa prowadzone na unarodowionej ziemi podlegają ogólnym prawom gospodarczym o produkcji, rynku zbytu i ogólnych targowych. Dowodzą tego choćby tylko z naszego doświadczenia w Palestynie, farmy funduszu narodowego, walczące z nierentownością. Wynika z tego, że nawet wykluczenie zarobku prywatnego przedsiębiorcy nie wystarczy obecnie w Palestynie do doprowadzenia do równowagi gospodarczej. Nikt w go-

Jak przedstawia Cohen żydowską ideę bóstwa? Monoteizm żydowski poczyna się z imperatywem miłości bliźniego. Miłość ta tkwi już immanentnie w samym akcie stworzenia, gdyż wszyscy ludzie stworzeni są na równi na obraz i podobieństwo boga.

Ewolucja pojęcia miłości bliźniego w monoteizmie żydowskim wytwarza całe ustawodawstwo dla ochrony nie-Żydów. Charakterystyczne pod tym względem jest pojęcie Noachidów. Są to dzieci i potomkowie Noego, który w religii żydowskiej urasta do symbolu rodu ludzkiego, którego zachowanie bóg sobie za zadanie postawił. Noachidów nie obowiązuje, ustanowione przez Mojżesza, lecz jedynie siem przepisów natury moralnej, pamiętając to jednak cięższą się one części ogólnymi względami religii żydowskiej. Ukoronowaniem pojęcia miłości bliźniego jest pojęcie „pobożnych pogan” (Chasidaj umoth haolam), których judaizm otacza szczególną czcią i uwielbieniem.

Innym odcieniem miłości bliźniego jest miłość społeczną, przybierająca formę współczucia z biednym i uciskanym, a przetwarzająca człowieka w współczłowieka. W półcie jest paformą miłości religijnej. Wspomaganie biednego, które znalazło wyraz odpowiedni w ustawodawstwie mojżeszowym, staje się prototypem ustawodawstwa socjalnego.

Miłość boga do ludzi znalazła w monoteizmie wyraz przez ustawę, która później stała się ustawą zasadniczą ludów europejskich, a której, choć nie do nałoga nas epitet zmian w organizacji kościoła chrześcijańskiego. Mowa tu o ustawie sabbath'u, który w judaizmie ma na celu zrównanie ludzi mimo różnic biologicznych. Sabbath jest synonimem miłości bo-

żej ku ludziom, jest kwintesencją etyki monoteistycznej.

Żydowskie pojęcie bóstwa dochodzi do zenitu w poetyzmie. Prorocy nasi poznali w bogu ideę dobra, prawdy, tego, co etyczne. Nakazując dobro, bóg w te i a nie inny sposób objawia się człowiekowi. Główną treścią monoteizmu jest bóg, nie sam w sobie, lecz w korelacji do człowieka.

Osobliwość monoteizmu objawia się w pojęciu objawienia i prawa.

System religii panteistycznej nie zna objawienia się boga człowiekowi. W monoteizmie natomiast poznaje się boga właśnie przez to, że się za pośrednictwem nauki swojej objawia człowiekowi. Objawienie jest źródłem rozumu etycznego. Istotą objawienia nie jest spisanie tablic. Mozaizm przezstrzegą przed takimkolwiek materialnym pojmowaniem objawienia. Główny nacisk spoczywa na jego prze duchowieństwie, które najgłębszy wyraz swój znajduje w prorokach. Objawienie boga jest nieczym innym, jak tylko objawieniem jego nauki.

Drugą osobliwością monoteizmu, jest prawo boże, którego przedmiotem wprawdzie jest człowiek, którego źródłem jednak jest bóg. Prawo żydowskie nigdy i nigdzie nie staje się symbolem ubóstwienia przyrody. Pierwotna forma prawa bożego, ofiara u pogan została różnicą między bogiem a człowiekiem. Takim między innymi był cel ofiar ludzkich. Monoteizm w celu takim widzi blasfemię. Ofiara ma być tylko środkiem wychowawczym, mającym na celu pojednanie z bóstwem, a nie ubóstwienie się człowieka. Prawo żydowskie oznacza obowiązek i dlatego stoi w sprze-

spodarcze deficytowej nie będzie szukał rozwiązania zagadnienia narodowej koksiacji, tembardziej, że jasną jest rzeczą, iż nawet w gospodarstwach narodowych na długą metę nie dałaby się deficytowa gospodarka utrzymać, stając się największym niebezpieczeństwem dzieła odbudowy kraju.

Ale nadto stanowisko negujące się przyciągającą prywatnych gospodarstw nie jest słuszne. Każda w Palestynie stworzona placówka gospodarcza powiększa popyt a sła roboczą w kraju, a tem samem stwarza warunki gospodarczego rozwoju. Organizacja syoistyczna, wyposażona w bogate środki, będzie zawsze miała możliwość przy pomocy swych instytucyj kredytowych i gospodarczych wpłwać na uregulowanie popytu i podaży pracy żydowskiej także w prywatnych przedsiębiorstwach, uzależnionych od publicznych kredytów żydowskich.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Nieradko powtarza się argument, że przeciw dopuszczeniu prywatnej inicjatywy przemawia fakt, że dotąd inicjatywa prywatna nie dała w Palestynie żadnych rezultatów, że prywatni kapitaliści nie usiłowali wcale przetrząsnąć gospodarczo Palestyny swymi kapitałami. Na to zauważyć należy: Także kapitały narodowe nie powstają same przez się i nie działają bez rozpedowej siły propagandy i organizacji. Najważniejszym też warunkiem w najbliższym czasie być musi i będzie pobudzenie prywatnych kapitalistów do działalności w Palestynie i organizacja prywatnej inicjatywy.

Chwila obecna, kiedy dopiero kamień węgielny pod wielką budowę ma być położony, nie jest sposobną do stosowania w praktyce palestyńskiej ekspresywności teoretycznych. Świadomość ta wywołuje zdrowy krytycyzm wobec każdej próby realizowania już w chwili obecnej hasła pięknych w teorii, ale niepewnych pod względem praktycznej wykonalności. Skromnymi słami nie podolamy odrazu jednemu i drugiemu, kraj gospodarczo odbudować i u samego wstępu kwestię społeczną rozwiązać. Dewiza nasza brmieć widać: Mniej hasła popularnych, więcej težyny w pracy praktycznej.

Tworzenie placówek gospodarczych w Palestynie jest obecnie jedyną wytyczną w pracy kolonizacyjnej. Nie słowami, tylko faktami placówki te stworzyć można. Tworzenie

tych faktów jest zadaniem obecnej generacji żydowskiej. Na wyciąganie konsekwencji czas jeszcze nie nadszedł. Zadanie to może mniej wdzięczne, ale fundamentalne.

Dr. Abraham Insler.

Z WYSTAW LWOWSKICH.

XI. Wystawa formistów.

Tegoroczna, z rzędu wogóle jedynasta, wystawa formistów polskich, obejmuje na razie dzieła grupy krakowskiej i lwowskiej, przedstawia się też pod względem liczebnym skromniej, aniżeli poprzednia wystawa. Spotykamy tu nazwiska, znane już dobrze w świecie sztuki współczesnej w Polsce, cenione przez jednych, lekceważone przez drugich, zależnie od osobistego osądu do nowych kierunków i prądów, oż, waj, cch współczesną młodą twórczość plastyczną. Repräsentanci jej w Polsce zarzucili określenia futuryzmu, ekspresjonizmu itd. nazywając się pianem formistów jako że szukają nowej formy wypowiedzenia się. Nie można nic mieć przeciw temu, o ile i jak długo się nie konstruuje z formizmu nowej szkoły, nowego kierunku i nie odgranicza go sztucznie, jak to czyni Konrad Winkler w swojej rozprawie „Formizm”, od ekspresjonizmu, futuryzmu, kubizmu itd. z którymi go łączą setki (nie. Ból czy ekspresyści nie szukają nowych form? Czy kubizm nie jest nową formą? Czy futurizm nie widzi w swojej formie formy przyszłości? A przecież nie tylko sukankie nowej formy cechuje ów młody kierunek twórczości, lecz raczej sereg szczegółów metodycznych, technicznych, wspólny rodzaj przeżywania wrażeń, analogiczny sposób wrażeń ich, podobieństwo niektórych cech (dekoracyjność, stylizacja, prymitywność itd.) oraz wspólny bunt przeciw naturalizmowi. To wszystko można z łatwością skonstatować, rzuciwszy okiem choćby na obecny zbiór eksponatów tych kilku na Wystawie formistów zastąpionych autorów.

Zacznijmy od Konrada Winklera. Jego „Palacz” jest na zwyczajniejszą konstrukcją kubistyczną przypominającą podobieństwo z dzieła. Pod względem koloru i wyrazu twarzy, zwłaszcza oczu, bardzo dobitny, o nader silnej ekspresji. „Pieta” przigomi-

ająca pod względem techniki znów ludowe motywy, stylizowane, gdzieś z cerkwi czy kościołków, oddaje bardzo wyraziście, prawie że realistycznie ból Chrystusa, a „kościółek wiejski” kolor, st. cz. i. sz. e. s. l. wie uchwycony, wykazuje znaczny moment dekoracyjny.

Z akwareli i tempera, robionych obrazków Vorzimerówny zasługuje na wyróżnienie „Portret mężczyzny”, resztą bardzo unjarkowany. Realizm zanika coraz bardziej u T. Czyżewskiego. Wskazuje na to ekspresyja „Staruszka”, jeszcze więcej obrazu „Klucz wiolinowy”, gdzie właściwie pierwiastek realistyczny jest zastąpiony ale w konsekwencji rozwiązania problemu obrazowego zacięta się i zanika. Ciekawy jest też bizantyjska ujęty „Portret Zofii Ordyńskiej” i tuszem robiony „Autoportret”, który wykazuje, że formiści nie mogą zerwać zupełnie z tem wszystkim, co stanowiło dotychczas warunki dobrego portretu, a więc wyraz twarzy, ujęcie, pozycja, rysunek, itd. Natomiast rzeczy takie jak „Dama bez głowy z kotem” lub dwa obrazy wielopłaszczyznowe (raczej wielopowierzchniowe) należą już do ekspresywności ekspresjonistycznych, nie dających się ująć w dotychczasowe normy krytyczne. Świadczą one w każdym razie o wewnętrznej walce artysty, który chce rozbić chiński mur dotychczasowych form i wyzwolić je z pęt materializmu. W obrazach Czyżewskiego zauważyć można silne przeplatanie się barw, o ważnych, skalach tonowych, które wywołują efekty śmiałe i niecodzienne, widzialny znaczne podkreślenie momentu architektonicznego, który łączy z muzycznym rytmem linii i barw.

Tę rytmiczność, to zlewanie się i przeplatanie się linii i barw wraz z formami kształtów pa pierwiastki brylowate uderza w dziełach L. Chwistka, którego „Walka” np. robi wrażenie jakiegoś kłębowa różnokolorowych potworów, przewalających się wzajem. „Portret poety Młodożeńca” traktowany trochę kolorystycznie albo „Życie rodzinne” malowane na blasze odraczają się wielką żywością, świeżością, często przesyceniem kolorów, wśród których przeważa złoty, czerwony, zielony. Chwistek wykazuje w swoich dziełach dużo zmysłu dla dekoracyjności. Subtelność w cieniowaniu i pociąg do abstrakcji.

Zb. Pronaszko wystawia szereg o-

czności z ws. elkim eudemonizmem klasycznej filozofii greckiej.

Przez fatal e jakiś nieporo umienie ogłosił Me d l soby ceremonial żydowski spadkobiercą objawienia i od niego uzależnił rację bytu żydostwa. W rzeczywistości istotą żydostwa jest nauka (thorah), a nie prawo, ceremonial.

Zasadnicza różnica między religiami mitycznymi, a religią proroków jest to, że bóg mityczny jest pojęciem fatalistycznym, głoszycem szczęścia lub nieszczęścia, upadek i zwycięstwo, religia zaś monoteistyczna interesuje się w pierwszym rzędzie etycznością bóstwa.

Prorocy pierwsi wpadli na pomysł transcendencji boga. Nawet nasza filozofia średniowieczna z pośród atrybutów boskich zajmuje się tylko tymi, które określają istotę boga jako prawzór etyki. Poza tą sferą etyczną bóstwa istota jego nie jest przedmiotem poznania filozoficznego. Majmonides potępia panteistyczne zlanie bóstwa z człowiekiem w bycie. Według niego bóg jest źródłem bytu, sam jednak bytu nie posiada. Boskość też nie może spływać z istoty boga na istotę człowieka. Jest to konsekwencja całej monoteistycznej religii proroków.

Tu tkwi zasadnicza różnica między żydostwem a chrześcijaństwem. Właściwą treścią chrześcijaństwa jest istota boga, jego natura, co prawda i tu sub specie etyki oglądana, lecz wkraczająca jednocześnie w sferę pozateczną. W judaizmie pojęcie boga jest transcendentalne. Bóg nie jest naturą, więc też być nie może bogiem-człowiekiem. Człowiek może się do bóstwa zbliżyć, nigdy się z nim (jednoczyć. Bóg jest duchem i ducha swego lu-

dziom użyć. W tej etycznej duchowości tkwią korzenie racjonalizmu religii żydowskiej.

W przeciwstawieniu do mitu, który głównie zajmuje się wzajemnym stosunkiem boga i człowieka, interesuje proroków wzajemny stosunek ludzi między sobą. Ta zasadnicza różnica między mitologią a judaizmem stanowi jedno z pojęć podstawowych monoteizmu. Logos Filosa, pojęcie pośrednika między bogiem a człowiekiem, to największe zboczenie od sposobu myślenia proroków, to profanacja monoteizmu, transcendencji boga. To krok wstępny do chrześcijaństwa.

Także Mojżesz nie był herosem, ani półbogiem, ani nawet objawicielem; był tylko nauczycielem. Kult świętych i cześć dla bohaterów są żydostwu obce. Cały naród jest święty przez swoją etykę, która jedynie łączy boga i ludzi. Z kultem świętych nie dałoby się połączyć pojęcie obowiązku etycznego. Nawet męczennictwo dla wiary jest tylko obowiązkiem i nie daje prawa do pozorów bohaterstwa.

Dogmat trójcy i nauka o zjawieniu, owe cechy charakterystyczne chrześcijaństwa w kazują dowodnie wpływ mitologii na naukę chrześcijańską. Pojęcie zbawienia przez Chrystusa, a nie przez własną siłę woli, godzi w wolność woli człowieka, podobnie jak pojęcie grzechu dziedzicznego i wiecznego potępienia. W mitologii nie jest człowiek sprawcą grzechu, lecz raczej dziedzicem swoich przodków. W grzechu zaś powinien się przedewszystkiem objawić sam człowiek. Według Jecheskela grzeszy dusza a więc osobistość człowieka. Wina filologiczna z osi i d. w. d. w. m. grzech duszy, zaś uzaje ją etyczną. Podobnie jak grzech wy-

chodzi z samego indywidualum, tak też i ekspiacja leży w jego własnej sile, w jego samowiedzy. Przez poznanie i wyznanie winy, bierze grzesznik na się pokutę, a przez skrupę uwalia się sam od winy. Sła pokuty leży wyłącznie w człowieku.

Jak grzech jest specyficzną właściwością człowieka, tak przebacenie jest właściwością specyficzną boga. Bóg w swej miłości przebacza skruszonemu człowiekowi. Przebaczenie jest jednym z fundamentów monoteizmu. Ta wiara w przebaczenie — to właściwie wiara w siłę samozbawienia, w wolność jednostki, nie związanej, jak w mitach, z winą ojców.

Różnice między monoteizmem a mitologią, między judaizmem a chrześcijaństwem leżą w charakterze etycznym pojęcia bóstwa, jaki znajdujemy u proroków. Także pojęcie mesyaniczne przyszłości uwarunkowane jest przez interes etyczny. Mesyanizm odkłada realizację etyki w przyszłość, (w przeciwstawieniu do założonego w przeszłości raju utraconego), emancypuje nas z romantyki przeszłości głosi realną przyszłość boskości. Prorocy nasi ożywieni byli niezachwianą nadzieją w zwycięstwa dobra i etyki. Grecy tej nadziei etycznej nie znali.

Idealem mesyanizmu jest nie koniec świata, lecz początek nowej ludzkości (partei ca pokoju powszechnym. Dzieje narodu z do skiego zawz: pr. e. p. o. b. l. y. d. a. z. e. m. do realizacji etyki i dlatego w nauce proroków niema widomej granicy między polityką (historią) a religią. Prorok sam jest politykiem, par. o. t. i. m. e. c. h. i. e. m. i. e. s. t. r. z. e. c. h. i. e. m. b. e. d. n. y. c. h. i. e. m. Bóg w pojęciu proroków jest bogiem uniwersalnym

brazów, wśród których przeważają kompozycje figuralne. Motyw kobiety czytającej powtarza się kilka razy, traktowanie rąk jest bardzo staranne, kolorystyka delikatna, zupełnie różna od krzyżujących efektów innych formistów. Proszko zwraca dużo uwagi na ciało i jego formy, dowodem tego doskonały „Akt kobiety leżącej i czytającej”, albo zamysłony chłopiec w parze grającej w szachy”. To obraz „Chłopiec z harmonią” przypomina żywo najwzrost i prostotę zabawek tektonowych (drzewa, domy) i nadaje całości pewien ludowy, swobodny ton. Przemysł z szczególnością zamłowaniem stylizuje typy kobiece, studentek, aktorek (portret Solskiej pyszny w ruchu i typie), w wykończeniu których przeważa pierwiastek realistyczny. Zawsze objawia się jako indywidualność słwa, świadoma swoich zamierzeń, nie trzymająca się kurczowo programatycznych hasel, lecz z gestem śmiałym hołdująca własnej intuicji twórczej.

Henryk Gotlib, znany nam także z czasopisma „Ringel” nie znalazł jeszcze dla siebie odpowiedniej drogi. Jego pejzaże poahalańskie, krzyżące pod względem koloru i niejednorodnego wykonania nie mają w sobie nic z prawdziwej sztuki, bez względu na jej kierunek. Być może, że pejzaż nie „leży” „przysię”, wskazywałby na to dobry w ceglany tonie utrzymany brązowy portret. Czytewskiego oraz nieliczne drugie portrety męczyzny, zupełnie realistyczne.

Akwarele Fejlowej całkiem przeciętne z nową sztuką chyba nie mają wiele wspólnego.

L. Lille — należący do radykalniejszych formistów, dał kilka rzeczy wcale śmiałych, świadczących o oryginalności autora i jego chęci samowitego wypowiedzenia się. Należą do nich „Pamięć”, o rudych włosach z lilią w ręku na silnie złocionym tle, „Przypomnienie jakiegoś średniowiecznego obrazu kościelnego”, „Pierrot” i „Pierrotka” ciekawe pod względem dynamiki barwności, dwie impresje kolorowe „Podwórze”, „Ekspres o i t c z a”, „Wędrowna księżycyca po mieście”, naturalistycznie traktowane „Kwiaty z papieru”, widok z Włoch, ilustracje do Dostojewskiego i t. d. Posługując się specjalną techniką barwną, różnorodnym materiałem malarskim, stara się Lille dać obraz sam w sobie, niezależny od akcji czy motywu.

Ekspozycje, znajdujące się na obecnej Wystawie formistów, nie tworzą jednak zbioru najlepszych utworów tego rodzaju. Widnia-

lem na „Targach Wschodnich” obrazy ekspresjonistyczne M. Jusziaka, które, aczkolwiek dostały się w zupełnie nieodpowiednie, z sztuką absolutnie nie mające (nie wspólnego otoczenie, zwracały na siebie powszechną uwagę. Odnoszą się one przeważnie wielkim połotem, muzyką wprost harmonijną form, linii i barw, konstrukcją szczegółów, wolną od naśladowstwa, dużym zmysłem dla momentu dekoracyjności i z nadzwyczajną ekspresją działającą bezpośrednio. Szkoda wielka, że obrazy te nie znalazły się na Wystawie, stanowiłyby z pewnością godną jej ozdobę i uzupełnienie.

M. Bienenstock.

Engelbert Humperdinck.

Największy wpływ na rozwój muzyki nowoczesnej wywarł bezsprzecznie Richard Wagner, którego potężny geniusz wycisnął swe piętno nie tylko na operę, a raczej stworzonym przez niego dramacie muzycznym, lecz także na wszystkich innych gałęziach sztuki muzycznej jak symfonia, muzyka kameralna, chóralna i pieśń. Wpływ Wagnera był przepiękny a dzieła jego nieustraszone początkowo i zwyciężone zdobyły świat cały i nawet ową wielką operę paryską, niezłobytą — zławało się — twierdzą Meyerbeera. Wszyscy późniejsi kompozytorowie naśladowali niewolniczo mistrza z Bayreuthu i myśleli, że wszystko to, co przedtem było, istnieje bezpowrotnie.

Tak jednak nie było! To, co było piękne i wartościowe, dzieła Mozarta, Beethovena, Webera, Glucka i t. nie mogły zginąć i zaczynały się po krótkim czasie znowu pojawiać, zatrzymując należne im miejsca. Okazało się bowiem po krótkim czasie, że publiczności nie wystarczały dzieła, które tak do treści jak i muzyki były niemal kopiami dramatów Wagnera i że obok tych ostatnich bardzo chętnie słuchano nadal melodii Verdiego, francuskich kompozytorów a nawet tego Meyerbeera, którego Wagner tak bardzo zwalczał.

Stan taki trwał aż do roku 1890, kiedy to pojawiła się pierwsza opera werystycka: Mascagniego: „Cavall'ra rusticana”. Jak wiadomo obiegło dzieło to wraz z „Pajacami” Leoncavalla świat cały, pobudzając wszystkich kompozytorów do naśladowania a dyrektorowie teatrów, widząc powodzenie tych

oper, nie chcieli ani słyszeć o dziełach mniej realistycznych, bez stylu i bez wendety.

Nie zatem dziwnego, że twórca opery o zupełnie innym charakterze, twórca baśni operowej trudzie miał stanowisko i nie mógł przez długi czas zależeć sceny, która by się była odważyła z dziełem takim wystąpić.

Autorem tej pierwszej baśni operowej pt. „Jaś i Małgosia” był zmarły niedawno Engelbert Humperdinck. Urodzony 1. września 1854 r. w Siegburgu nad Renem był synem profesora gimnazjalnego i kształcił się w Kolonii w zawodzie budowniczego, idąc jednak za radą Hillera porzucił wkrótce studia te poświęcając się wyłącznie muzyce, a uzyskawszy po kolei trzy stopnie dyplomu mógł się coraz bardziej doskonalić i zwrócić najważniejsze centra muzyczne. W roku 1880 poznał Wagnera, który wciągnął go do swego otoczenia i do prac przygotowawczych nad „Parsifalem”.

Po kontynuowaniu swych studiów w Włoszech, Francji i Hiszpanii zostaje dyrektorem Liceum muzycznego w Barcelonie, następnie w Kolonii i Frankfurcie, w końcu zaś zamianowany go profesorem Akademii w Berlinie. Jako kompozytor wystąpił Humperdinck z kilku chórami, sława jego jednak datuje się od roku 1893, kiedy to opera w Weimarze po raz pierwszy wysławiła jego „Jasia i Małgosie”. O historii powstania tego dzieła pisał niedawno z okazji wznowienia na scenie lwowskiej i dlatego wspomnę tylko pokrótce, że Humperdinck, spełniając życzenie swej siostry, pani Adelajdy Weite, napisał kilka piosenek do dzieła przeznaczonych dla teatrzyku dla dzieci. Później jednak idąc za radą Hugona Wolfa przerobił je i stworzył znaną dzisiaj powszechnie trzyaktową baśń. Dzieła tego żaden z teatrów początkowo przyjąć nie chciał a dyrektor wiedeńskiej Hofopery, Jahn, orzekł nawet, że radaje się ono co na wyżej do przedmiejskich teatrzyków. Zmienili jednak wszyscy swe zdanie, gdy utwór ten zdobył sobie największe uznanie.

Sława Humperdincka rozszła się lotem błyskawicy i trwa po dziś dzień mimo, iż późniejsze jego dzieła oprócz „Dzieci królewskich” nie dorównują „Jasiowi i Małgosie”.

W dziełach swych przeszedł Humperdinck za Wagnerem, lecz nie za Wagnerem „Trystana” lub „Nibelungów”, lecz raczej za twórcą komedii muzycznej „Mistrze — śpiewacy z Norymbergii” i to właśnie, jakoteż

bogiem całej ludzkości. Porad własnym narodem stoi ludzkość.

Dzieje narodu żydowskiego wykazują jedno pasmo cierpienia za jedynego boga. Owo cierpienie nie jest motywem tragicznym w duchu narodowego patriotyzmu, lecz jest warunkiem narodowego samozachowania. Męczeństwo Izraela to nie kara, lecz wybranie. Jego bezpaństwowość to nie przysięga, lecz pewna przysięga, uwarunkowana logiką dziejową. Naród bez państwa. Nowy typ zachowania i indywidualności narodowej przez emanację państwa od państwa. Żydzi są prototypem owego pojęcia narodu, które wstąpiło w miejsce pojęcia państwa, do państwa przynależnego. Słoniem przeto, zrodzeniem Cohena, sprzeczny jest z miłą dziejową żydostwa.

Prorocy nie tworzyli jeszcze religii, lecz tylko etykę żydowską. Religia żydowska początek swój bierze dopiero w palmach, gdzie wyraz swój z aduje tęka a a zbawieniem, tęsknota za bogiem. Tęsknota ta ma upust swój w modlitwie. Modlitwa jest jedyną formą oteizmu. U nas nie jest modlitwa pewnym na część bóstwa, lecz rozmową z bogiem, szlakiem boga.

Na pytanie, czy religia zasapć może naukową etykę, odpowiada Cohen twierdząco, gdyż dla rzeczywistości idea etycznej idea bóstwa jest integralnym składnikiem. A utrzymanie i wybudowanie idea bóstwa nie są tożsame z zagwarantowane w etyce filozoficznej. To gwarantuje natomiast daje religia. Podobnie dotychczas jaśniejszy jest nie ety-

ka, której rozwiązania następują z punktu widzenia całości, lecz religia. Etka całości ogółu, musi być uzupełniona przez religię jaśniejszy jest ostki.

W szczególności monoteizm żydowski, gwarantujący realizację etyki, dokonuje połączenia między logiką a etyką. Cohen powiada: „Obok pojęcia ludzkości i człowieka, także i pojęcie jedynego boga jest problemem centralnym rozwoju ducha kultury... Monoteizm żydostwa jest po wsze czasy niewruszonym szkieletem kultury etycznej.” Toż z zapalem nawołuje młodzież żydowską w Niemczech do zachowania religii i narodowości żydowskiej, jak z drugiej strony domaga się zachowania modlitw w oryginalnym hebrajskim, gdyż w tłumaczeniu rodzimy duch żydowski się zatraci i odbywa się niewidoma dla oka infiltracja pojęć chrześcijańskich do rytuału żydowskiego.

Prócz tego zawiera książka Klatzki a przedruk drukowanego już w roku 1916 omówienia książki Cohena „Deutschum und Judentum” która wyszła w roku 1915. Tu rozprawia się teoretycznie o racjonalizm żydowski i właściwym sobie temperamento z racjonalizmem asymilacji, dla którego skądinąd żywi szczerą cześć i uwielbienie. Klatzka zbija tu wywody Cohena, pozbawione tym razem należytego uzasadnienia na koło. Książka Cohena wyszła w związku z wojną światową i musi wyrażać znamiona literatury wojennej. Klatzka świetnie zbija Cohena broniąc, wziętą z własnego arsenału Cohena. Tak np. wywieść chce Cohen duchowe pokrewieństwo między żydostwem a niemieckością z ich

wspólnego rzekomego pokrewieństwa z hellenizmem. W starczyłoby się iść do Gohla a filozofa, aby w zupełności być Cohena-publicystę. Cohen-filozof zawsze podkreślał naukowo uzasadniając różnicę między judaizmem a hellenizmem. próby pogodzenia obu światopoglądów, podejmowane przez Filza i teozofów żydowsko-aleksandryjskich uważa za spaczne i zły dowód, wskazywał na przepaść dzielącą gwałtem od monoteizmu, a tu nagle powstać miałyby duchowe pokrewieństwo.

Podobnie zbija Klatzka Cohena samym Cohensem, gdy ten w wspomnianej książce skonstruować chce sztucznie pomost między żydostwem a niemieckością w postaci chrześcijaństwa.

Zresztą udaje się Klatzkiowi w śmieszenie zwiectwienie całej argumentacji Cohena w „Deutschum u. Judentum”, gdzie zawiera ona tyle innego jak cała, znana do była ideologia asymilacji, a do obalenia tej znurszałej ruderki wystarczyłoby też miłej ciele i miłej filozoficznie wyskolone pióro, niż Klatzka.

Książkę Klatzki, wyczerpującą z zadziwiająco jasnością i zwięzłością materię tak trudną jak przedstawienie filozofii judaizmu w systemie Cohena, książkę napisaną stylem prawdziwie dialogicznym, a przeto ożywającą wszelkim w mogom działaniem filozoficznym, polać można jak najgoręcej zarówno fachowcom jak i laikom, interesującym się problemami żydowskimi.

fakt, iż pogodna jego bajeczka pojawiła się w czasie, gdy teatry zalane były operami „krwioobrzemiami”, w znacznej mierze przyczyniło się do ogólnego rozpowszechnienia tego dzieła.

Humperdick był człowiekiem nader skromnym; nie szukał tanich efektów i ani też sztucznej sławy. Cały czas swój poświęcał pracy kompozytorskiej i pedagogicznej nie występując na zewnątrz, nie robiąc dla siebie i dzieł swoich krzyżującej reklamy. Mógł to nazwisko jego być będzie a historia muzyki wymieniać je będzie obok najznakomitszych.
Alfred Plohn.

Nadwyżka przy spisie ludności.

Nie mirów. Komisarze spisowi pp. Bandurski i Komarzański mimo protestów z strony ludności żydowskiej samowolnie wypełniali rubryki: narodowość i język ojczysty. Tej metodzie wymienionych komisarzy zawdzięczyć należy że w Niemirowie żaden Żyd nie został wliczony do narodowości żydowskiej, mimo iż wszyscy mieszkańcy żydowscy Niemirowa wyrazili swą wolę zaliczenia ich do narodowości żydowskiej.

Mościśka. Komisarzowi spisowi terorem zmuszali Żydów do przyznania się do narodowości polskiej. To samo miało miejsce w powiecie. Z komisarzy spisowych, którzy w ten sposób urzędowali, wymienić wypada nauczycielkę Henrykę Kulczycką w Sułkowszczyźnie.

Z sportu.

Lechia—Z. K. S. 5:2 (1:2)

Zdekompletowana bez S hreiera i Birnbacha wystąpiła drużyna Z. K. S. w niedzielę do zawodów przeciw Lechii. Mimo to gra Z. K. S. była w pierwszej poowie bardzo dobra, odznaczała się składną kombinacją i szybko, z żywym tempem wykonywanymi atakami, które już w 5 minucie przynosiły jej pierwszy punkt. Lechia wyrównuje jednak niebawem z rzutu wolnego z linii pola karnego.

Po wyrównaniu obejmuje znowu inicjatywę Z. K. S. i przez ładny center z prawego skrzydła powstaje sytuacja dla Lechii bardzo krytyczna i niepowstrzymanym strzałem zdobywa środek ataku drugi punkt dla swego klubu. Przewaga Z. K. S. widoczna. Lechia gra nerwowo i bez planu. Dorywcze jej ataki kończą się na d. skończą obronę. Do pauzy wynik 2:1 na korzyść Z. K. S.

Po pauzie z początku trzyma się jeszcze Z. K. S. dość dobrze aż z własnej winy traci dwa punkty. Niewytrenowany bramkarz Golda, były gracz Pogoni L., z ręki wypuszcza piłkę do swej bramki, a gdy w kilka minut później lewy pomocnik sam strzela do bramki Z. K. S., był wynik zawodów na niekorzyść Z. K. S. rozstrzygnięty. Apetyt i zmęczenie opanowuje Z. K. S. Lechia jest stroną bezustannie atakującą i pod koniec gry zdobywa jeszcze dwie bramki.

P. Kaufmann jako sędzia nie orientował się należycie.
mr.

Slovan—Czarni 3:0.

Po szeregu matchów z węgierskimi i austriackimi drużynami miała publiczność nasza sposobność być świadkiem spotkania się Czarnych z drużyną czeską „Slovan”. Spotkanie to miało miejsce w niedzielę 9 września przy tłumnym udziale publiczności, zwołanej na boisko sławą, jaką się Czesi na polu sportowem cieszą.

Slovan wcale nie zawiódł oczekiwań. Zaraz po pierwszych próbach poznać było można, że jest to zespół o wytrawnych graczach. System ich gry zbliżał

się więcej do gry wiedeńskich. Jednakże tu i ówdzie grali „górką”. Wreszcie grali Czesi spokojnie i flematycznie, nie zadając sobie większych trudów. Kombinacji ich była w niektórych momentach wprost wspaniała. Jednak rzadko ją realizowali. Zwłaszcza w drugiej połowie gry widać było u gości pewną anatyę, szczególnie w środku ataku. Prawa obrona Czechów znakomita. To samo da się powiedzieć o obu skrzydłach.

Czarni grali na ogół dobrze, zwłaszcza jeśli się uwzględni ich match dzień przedtem w Krakowie. Razi jedynie u nich powtarzające się na każdym matchu nawoływanie między graczami, a odnosi się to szczególnie do p. Kowalskiego, który swoim niepotrzebnym i okrzykami: „przegraj i t. p. psuje najlepsze szanse. Takie nawoływania powinny raz na zawsze na boisku ustać, bo ostentacyjnie świadczą to tylko o tem, że gracze nie znajdują się jeszcze.

Wynik 3:0 (3:0) jest dla Czarnych bardzo korzystny.
Sędziował p. Biloz. Er.

Z sali sądowej.

Wiejscy rabusie.

Lwów, 11, października.

Dnia 30. grudnia 1920 o godzinie 10:30 w nocy wtargnęli do mieszkania Jana Müllera zamieszkałego w Sarnówce ad Turynka trzej mężczyźni, którzy oświadczyli, że przychodzą po podwoje dla wojska polskiego. Müller, który był zastępcą wójta i nieraz załatwiał podobne sprawy, nie przeczuwając nic złego przyjął przybyszy. Mieli poczerńnione sady twarze i byli uzbrojeni w karabiny. Nieznajomi oświadczyli, że będą nocowali u Müllera, mimo przedstawień jego, że nie ma miejsca dla obcych gości. Wkrótce zabrali się goście do „pracy”. Jeden z nich zajął miejsce przed domem, by uniemożliwić domownikom ucieczkę, drugi u drzwi wchodowych a trzeci rabował.

Wiejscy rabusie zabrali Müllerowi 70 dolarów, 20 tysięcy koron austr., 120 lirów, 3500 hrywien, precyzoza i garderobę. Na prośbę swą, by mu nie zabrano wszystkiego — otrzymał Müller odpowiedź: „siedz cicho — bo cię zabiją”, przyczem jeden z napastników poczęstował Müllera uderzeniem kolby w głowę. Po dokonaniu rabunku, bandyci znikli w ciemnościach nocy, unosząc swój łup.

Zawiadomione o rabunku władze policyjne wszczęły dochodzenia i wkrótce ujęto sprawców: młodocianych parobków z Semówki.

Byli to Antoni Jakobrzy, Jan Mekar i Andruch Zabawa. Wszyscy trzej do rabunku się przyznali.

Ponadto Jakobrzy i Zabawa dopuścili się całego szeregu kradzieży na szkodę swych sąsiadów, ogalając ich z ulów. Wyrządzona w ten sposób szkoda szła w dziesiątki tysięcy marek. Obj do kradzieży się przyznali, zwłaszcza, że rewizya dostarczyła niezbitych dowodów w tym kierunku. Za wszystkie te sprawy odpowiedzieli w dniu wczorajszym Jakobrzy, Mekar i Zabawa przed sądem przysięgłych oskarżeni o zbrodnie rabunków i kradzieży.

Rozprawie przewodniczył r. Goettinger, oskarżał prokurator Laskowski, bronili adwokaci: Batycki, Macieliński i Rapaport.

Oskarżeni do zarzucanych im czynów się przyznali, i rojąc się jednak tem, że w chwili dokonania rabunku byli kompletnie pijani. Obrona ta jednak została odparta przez świadków,

którzy z całą stanowczością stwierdzili, że wszyscy trzej byli zupełnie trzeźwi i doskonale zdawali sobie sprawę z ego, co czynią.

Późnym wieczorem zapadł wyrok w powyższej sprawie. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał zasądził oskarżonych Jakobrze i Zabawę na karę więzienia po pięć lat, zaś oskarżonego Mekara na karę dwuletniego ciężkiego więzienia.

Dom Handlowy E. Wexler i J. Oldak w Warszawie Oddział we Lwowie.

Hurtowny skład skór krajowych i zagranicznych, podaje do wiadomości swych odbiorców, że z dniem 1. października otworzył we LWOWIE

przy ul. Zyblikiewicza 1. 15.
Oddział swego hurtownego składu i zapatrzył takowy w zapas skór tak zagranicznych jak i krajowych, który poleca uwadze Szanown. Odbiorców. 12199

Lekarz-Dentysta 1210

Dr. Marek Senensieb

b. asystent kliniki berlińskiej
Kilińskiego 3 ord. od 9—1 i od 3—7

Adwokat

Dr. Józef Löwenherz

prowadzi kancelaryę obecnie
12248 we Wiedniu I, Am Hof 3.

Dentysta Dr. Alfred FRIED 12147

ord. od godz. 9—1 i 3—6 Mikołaja 20, I. p.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
b. elev. kliniki
Dr. Lauterstein dermatol. w Berlinie
powrócił Lwów. Sykstuska 37, (róg Ś. Wackiego).

Ładny pokój poszukiwana
ny. • • •

Zgłoszenia ul. Legionów HOTEL GRAND
pokój 41, między 12—2 w południe
12266

Wielmożnej Pani

Dr. Maryi Gamskiej

za troskliwą opiekę i wyleczenie córki
mojej z ciężkiej choroby składam tą
drogą serdeczne podziękowanie

wdzięczna matka
12281 JETTI CHLEIFER.

Inwalidom, Kalekom i cierpiącym
na nogi poleca się 12250

Zakład Obuwia Ortopedycznego

L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych

Lwów, Słowackego 6.

Liczne polecenia P. P. lekarzy specjalistów.

Technicy dentystyczni!

Dalszy ciąg WALNEGO ZGROMADZENIA odbędzie się we czwartek 13. km. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Związku pomoc. tech. dentystycznych LWÓW, ORMIANSK 2 II. p. z porządkiem dziennym: 1. Wybór nowego Z. rządu, 2. Wnioski.

Wobec czekających nas ważnych spraw do załatwienia wzywa się wszystkich kolegów do przybycia. 12224

DZIŚ PREMIERA w Kineoteatrach **»WANDA«** I **»WARSZAWA«**
 dramatu w 5 częściach p. t.: **SKUTKI NIEROZWAGI (MOJ)**
 Ilustrującego dzieje niedoświadczonego dziewczęcia na tle walk duchowych.
 Słynna i ulubiona gwiazda ekranu **LEDA NOWA** w roli głównej.

NADESŁANE.

Swej najukochańszej Betce JAGER z okazji jej zaręczyn z p. Arturem Greblerem zasyła serdeczne gratulacje wraz z życzeniami szczęśliwego Nowego Roku

12280

Anna Rokach.

Swej najukochańszej Betce JAGER w dniu jej zaręczyn z p. Arturem Greblerem zasyła serdeczne gratulacje wraz z życzeniami szczęśliwego Nowego Roku.

12279

Lea z Narzeczonym.

Z okazji zaręczyn p. Betki JAGER z p. Arturem Greblerem śle serdeczne gratulacje wraz z życzeniami szczęśliwego Nowego Roku i jasnej przyszłości

12278

Lazar Schönberg.

KRONIKA.

Repertuar teatru Miejskiego.

We wtorek 11. października o godz. 7.30 „Kaligula”, dramat w 4 aktach K. H. Roworowski.

We środę 12. października o godz. 7.30 „Cawaleria” i „Pajace” z Majerskim.

—o—

Repertuar Teatru Małego.

We wtorek 11. października o godz. 7.30 „Małżeństwo Loli”, komedia w 3 aktach H. Zbierzchowski.

—II—

Repertuar Teatru Nowości.

We wtorek 11. października o godz. 7.30 „Hrabianka fox-trotta” operetka w 3 aktach R. Solza.

Repertuar ukraińskiego teatru.

Wtorek 11. »Grzech« dramat w 3 aktach Wynnyczenki.

Czwartek 13. »Mirandolina« komedia w 3 aktach Karola Goldoniego. 12265

—o—

Następny numer »Chwila«

— z powodu Święta Pojednania —
 wyjdzie w czwartek dnia 13. b. m. rano,

—II—

— Z Teatru. Gościenny występ Majerskiego w »Pajacach«. W środę 12. bm. Teatr Wielki wystawia w pierwszorzędnym obsadzie »Cawalerię« i »Pajace«. W tych ostatnich tytułową rolę gra gościnnie znakomity artysta, bohaterski tenor oper zagranicznych p. J. Majerski. Fenomenalny głos Majerskiego w »Pajacach« ma świetne pole do popisu. Tą też rolę zdobył sobie na europejskich scenach ogromne uznanie i rozgłos. Nic dziwnego, że przedstawienie to wzbudziło wielkie zainteresowanie.

— Konferencja w sprawie wścieklizny odbyła się w dniu 8. bm. w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia pod przewodnictwem Dyrektora Dr. Mikołajskiego przy udziale PP. Doc. Dr. Gąsiorowskiego, Dyrektora Zakładu Epidemiologicznego, Rady Ponickiego, referenta spraw Weterynaryi w Wydziale rolnictwa, inspektorów sanitarnych Dr. Kuhna i Dr. Szaynowskiego i lekarzy powiatowych Dr. Moslera i Dr. Rossowskiego. Na podstawie referatów przedłożonych przez Radę Ponickiego. Doc. Dr. Gąsiorowskiego i

Dr. Rossowskiego stwierdzono, że epizootyka wścieklizny w Małopolsce pomimo wydanych wielokrotnie bardzo energicznych zarządzeń Władz w tym roku nadzwyczajnie się rozszerzyła a w szczególności w Województwie lwowskim zdarzyły się bardzo liczne wypadki pokąsania osób przez zwierzęta wściekłe i o wściekliznę podejrzaną, a nawet w jednym tylko miesiącu wrześniu b. r. zdarzyło się aż 6 wypadków śmierci na wściekliznę u osób pokąsanych w okręgu Województwa lwowskiego. Miasto Lwów stoi na pierwszym miejscu co do liczby osób pokąsanych, potem idzie powiat Lwów co do częstości pokąsania, dalej powiaty: Przemyśl i Drohobycz.

Konferencja stwierdziła, że Władze wyzerpały wszelkie przepisane ustawą zarządzenia zapobiegawcze, że jednak wykonanie ich przez gminy jest niedostateczne. W szczególności w Lwowie przymus kagańcowy i linewkowy nie bywa należycie wykonywany i nadzór weterynarski wielce niedomaga. Na prowincji gminy dla braku broni palnej nie mogą tępić waleśających się psów a dozór policyjny państwowej nad wykonywaniem przepisów zapobiegawczych przeciw wściekliznie nie jest należyty.

Konferencja powzięła postanowienia w sprawie uchylenia tych braków i ma w dniu 18. b. m. w dalszym ciągu rozpatrywać sprawę wścieklizny.

— Z politechniki. Na wydziale inżynierji żądano od wpisujących się na I. rok złożenia egzaminu a następnie nie przyjęto ani jednego kandydata na I. rok mimo dobrego wyniku egzaminu ani też żadnego kandydata na wyższe lata.

Z grona nieprzyjętych techników żydowskich utworzył się komitet, który zamierza wszcząć akcję, celem przyjęcia z pomocą kolegom — niedopuszczonym do studyów. W tym celu przeprowadza komitet rejestrację wszystkich nieprzyjętych. Rejestracja odbyła się w Żyd. Domu akademickim w biurze sekretaryatu »Związku żyd. słuchaczy politechniki« między godziną 1—3. Leży w interesie wszystkich nieprzyjętych, aby jak najszybciej zgłosili się do rejestracji.

— »Rostwór, prof. Pyłta«. Z Teatru Małego donoszą: W piątek 14. bm. premiera świetnej groteski znanego autora warszawskiego Brunona Winawera p. t. »Rostwór prof. Pyłta«. Treścią tej arcywesołej rzeczy, mającej za tło sfery uniwersyteckie, jest antagonizm między wydziałami uniwersyteckimi, komiczno-satyryczne przedstawienie pewnego wypadku. Groteska ta miała ogromne powodzenie na scenach warszawskiej i krakowskiej a taki znawca jak Boy, nazwał ją jednym z najbardziej, ucieśnych i doskonałych eksperymentów tego rodzaju twórcoi na scenach polskich w ostatnim czasie. Rola tytułową gra p. Justian, docentów dyr. Czarnowski i p. O zchowski, z pań główne rolę p. Bilińska-Czarnowska, Klimontowiczówna i Rybicka. Reżyseruje dyr. Czarnowski. Teatr Mały daje tej dowcipnej, grotesce staranne ramy a nazwiska artystów najlepiej z góry już mówią, jakie to będzie przedstawienie. Sala teatru Małego przez długie wieczory rozbrzmiewać będzie szczerym śmiechem.

— Polski kons. I w Palestynie. »Korespondencja warszawska« donosi, że w najbliższym czasie podpisana zostanie nominacja na polski go konsula w Palestynie z siedzibą w Jaffie.

— Gmina Żydowska w Berlinie. W tym tygodniu mija 250 lat od chwili powstania gminy żydowskiej w Berlinie. (Z. B. K.)

Wiadomości handlowe.

Lwów, 10 października 1921.
 Bank hip. 1050—1075, Z. B. K. 650 635, Karpalit 2800—2750, Pozet 1450, Chodorów 5200—5250, Nafta 2800—2825, Par wozy 2350—2300, Oikos 7400—7300 7500 7600. Berlin 4750, Wiedeń 210

Poza giełdą w walutach i dewizach tendencja chwiejna.

Placono: Dolary amer. 5475—5200 5000, kanadyjskie 3800, marki niemieckie 42 00, korony czeskie 62 00—63 00 61 00, Wiedeń 210.—

Z giełdy zbożowej.

Warszawa. (Pat.) 10^o bm. Giełda zbożowa i towarowa Zyto franco stacya Warszawa 11.000, pszenica franco stacya załadowania 18 000, żyto franco stacya załadowania 10.60.

Kursa Giełdy lwowskiej

z dnia 7 października 1921.

Akcyje za sztukę (łącznie z kuponami bieżącymi).
 (Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda) oiaa. żądano

Bank akcyjny związkowy 280—4430	600—	—
Bank dyskontowy we Lwowie 280—0	900—	—
Bank hip. akcyjny 280—30	1025—	1100—
Bank hip. zamoł. 280—28	420—	—
Bank Małopolski 280—2240	675—	—
Bank powszechny kred. 140—7—	450—	—
Bank przemysłowy 280—28	750—	—
Bank ziemski kred. 280—35	625—	700—

Akcyje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie 500—100	30000—	—
Tow. Chodorów 140—0	51 00—	5300—
Tow. sko. Karpalit 140—42	2700—	2850—
»Cmielów« Fabryka porcelany 1000—	6800—	—
Fabr. Cementu »Portland Szczakowa« 140—28	—	—
Tow. akc. »Galicja« 490—300	15000—	—
Tow. Gafota 110—2250	4200—	—
Tow. Górka 140—1540	12000—	—
»Oikos« Zakłady przem. drzewnego 1000—0	7250—	7650—
Warszawska Skasak. budowy »Parowozowe« 500—0	2250—	2400—
Pezets. Pow. Zakłady budowlane 500—00	1425—	1475—
Podsk. Zakłady amunic. 350—00	1525—	—
Polski Glob 500—100	1300—	—
Polska Nafta 530—75	2700—	2875—
Polsk. Tow. handl. 140—21	1300—	—
Tow. Rakazawa ex 140—56	6000—	—
Zakł. el. Sierasz. waz. em 140—560	2500—	—
Gal. Zakł. gór. Sierasz 140—0	11000—	—
Tow. Zielonowski 140—20	10000—	—

Waluty.

Rubla carska po 100 r.	600—	700—
» » po 500 r.	200—	250—
» » drobna	—	—
Rubla dumskie (po 100)	50—	70—
» » (po 25)	50—	50—
Ruble dumskie kierunki (po 40 i 20)	—	—
Karbowanie (po 100)	3—	5—
Grzywny (po 50 i wyżej)	6—	10—
1 frank franc.	360—	395—
1 Frank szwał.	750—	850—
1 £ Sterling	18000—	19500—
1 Dollar ameryt.	5200—	5500—
1 Dollar kanadyjski	4200—	4500—
Marki niem. (po 1000)	3800—	4300—
» » (po 100)	3700—	4200—
» » drobna	3600—	4100—
Lei rumuńskie (500)	4000—	4500—
Lei rumuńskie drobne	3900—	4400—
Liry włoskie	180—	2 00—
Czeskie korony	5800—	620—
Korony austr. niem. stemplowan)	160—	190—

Dewizy:

Wypłata na Londyn	1 000—	1 950—
» » na Paryż	360—	395—
» » na Zurych	750—	830—
» » na Praga	5500—	6200—
» » na Wiedeń	190 00—	220—
» » na Berlin	44 000—	4 000—
» » na Nowy Jork	5100—	5 400—
» » na Medyolan	180—	2 00—
» » na Bukareszt	4000—	4600—

Rata bankowa:

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7%

Kursa Giełdy Krakowskiej.

Kraków, 10. października 1921.
 P. T. H. I—III. 1150—1300, Impex 425
 475, Polski Glob 1200—1400, Zegluga
 Polska 450—500, Zieleniewski 10000
 11000, Parowozy 1750—2050, Trzebinia
 fabryka mazyń I—III. 4200—5000, Le-
 miesz 8000 10000, Automotor 2100—2400
 Polska Nafta 2700—3000, Siersza el.
 3300—3600, Oikos 0000—0000, Pezat 1800
 2000, Trzebinia tłuszcz. 5200—5500, Kra-
 kus 4000—4200, Cmielów 6500—7000
 Górka 11500 12000, Siersza 11000—12000
 T. P. G. 8400—8600, Chodorów 5700
 5900, Pocisk 1500—1700.
 Dolary ameryk. 5000—5400, marki
 niem. 4100—4500, korony eustr. 1 65-2'00
 kor. czechosł. 5300—5600, franki fr. 350,
 380, dolary kanad. 0000—0000, franki
 szwajc. 000—000 franki belgijskie 000—
 000, funty szterl. 00000—00000, korony
 węg. 0.00—0.00, lei rum. 00'00—00'00,
 kor. szwedzkie 000—000, liry włoskie
 000—000, kor. duńskie 000—000, kor.
 norweskie 000—000, m. fińskie 00'00—
 00'00, flor. holenderskie 0000—0000.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 10. października 1921.
 Dolary amer. 5275—5200—5200—
 5050.
 Belgia 374'50—375; N. Jork 5225.

Kurs dewiz.

Zurych. (Pat.) Kursa początkowe
 dewiz z dnia 10 b. m. Berlin 4'52, Praga
 6'00, Nowy Jork 55'—, Austr. noty
 kor. stempl. 0'20, Budapeszt 0'84, Buka-
 reszt 4'90, Wiedeń 0'28, Medyolan 22'50,
 Zagrzeb 2'25, Warszawa 0'12, Paryż 40'67,
 Londyn 21'25.

Zurych. (Pat.) Kursa końcowe dewiz
 z 10. bm. Berlin 4'52, N. Jork 558'00,
 Paryż 40'65, Bruksela 40'00, Sztokholm
 128'25, Madryt 73'75, austr. korony stem-
 powane 0'20 Budapeszt 0'83, Bukareszt
 4'90, Wiedeń 0'28, Holandia 182'—,
 Londyn 21'22, Medyolan 22'40, Kopenha-
 ga 104'00, Chrystiania 67'50, Buenos Aires
 185'00, Warszawa 0'13, Praga 6'00, Za-
 grzeb 2'25.

DROBNE OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ Sekundaryusz szpit. powszech
 powrócił i ordynuje Słowackiego 4
 naprzeciwgi. poczty.

Okulista **Dr. Maurycy Lauterstein**
 b. lekarz I. klasy na I. klinice okulist. we Wle-
 dniu ord. od 3—5 SZOPENA 7 (poczna Podle-
 skiego). 121 9

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 12130
Dr. HENRYK ROSMARIN
 były elem. kliniki parysk., wied. i lwowsk.
 ord. od 8—10, 12—113—6 — Lwów, Kopernika 12

Specjalista chor. skórnych i wenerycz.
Dr. MICHAŁ SALPETER
 Lwów Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 11—6 12157

Dr. Ignacy Löwenheck
 ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
 ZIELONA 17 — RÓG JASNEJ. 11699

NAUKA I WYCHOWANIE.

Wpisy na naukę pisania na maszynach różnych
 systemów od 1—3. Lwów, Krasickich 5, III.
 piętro, drzwi 108. 12170

Kursy roczne i dwuletnie do matury gimnazjal-
 nej. Najlepsze siły nauczycielskie. Liczba ucze-
 sników ograniczona. Prof. Strycharski, Zdrowie 8.
 12284

Przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdzona
 Szkoła gry fortepianowej Salomii Abler. Ja-
 giellońska 17 — przyjmuje wpisy. 11691

INTERESA HANDLOWE.

Spółnika z lokalem ewentualnie z kapitałem
 szuka się celem rozszerzenia istniejącego już
 przedsiębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia pod
 »Artyficyzmy przemysłu« do Adm. 12157

ROŻNE.

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze
 fasony. Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy
 Rudolfa Neuweilta, Lwów, Balonowa 3. 4190

Baczność! Fabryka kapeluszy J. Gottlieba we
 Lwowie (pl. Strzelecki 15) przyjmuje do prze-
 fasonowania kapelusze damskie, męskie według
 najnowszych fasonów. Dla przejezdnych wykonuje
 w 24 godzinach. 12122

Pani poszukuje łóżka przy rodzinie. Zgłoszenia:
 Zuckerberg, Szpitalna 25. 12274

POSAD POSZUKUJĄ.

Rutynowany koncyplent poszukuje posady. Adres:
 Dr. Dawid Freier, Tartaków. 12118

Pierwszorządny technik dentystyczny poszukuje
 posady tylko w zakładzie techniczno-denty-
 stycznym. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod »Sa-
 modzielny«. 12282

KUPNO - SPRZEDAŻ.

Sypialnia kompletna do sprzedania. Wiadomość
 Króla Leszczyńskiego 30 podwórze u magazy-
 niera. 12263

Jagody Jaiowcowe — każda ilość zakupi »Fabryka
 olejków koniferowych«, Nadwórna. 12259

Fortepian okazyny do sprzedania z powodu wy-
 jazdu — ul. św. Marcina 3, II. p., drzwi na
 prawo. 12275

MIESZKANIA, SKLEPY I LOKALE.

Elegancki pokój z przedpokojem, urządzenie biu-
 rowe, maszyna do pisania, spółc. handlowej do
 odstąpienia Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Brücka,
 Kościuszki 2. 12246

Pokoju umeblowanego lub bez mebli poszukuje
 inteligentne małżeństwo. Zgłoszenie pod »Wła-
 ściel biura« do Biura Scherera, Pasaż Hausmana.
 12179

Student chemii szuka pokoju umeblowanego
 z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia pisemne pod
 »Juliusz« w Administracji »Chwili«. 12275

Panna biurowa poszukuje umieszczenia przy ro-
 dzinie za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm.
 pod »Deputata«. 12276

Dwa pokoje z kuchnią bez odstępnego do dyspo-
 zycji. — Bliższe szczegóły podaje czasopismo
 »Przeznaczenie« do nabycia w trafikach, biurach
 dzienników lub wprost w Administracji Lwów,
 Skarbkowska 4/II. 12286

WOLNE POSADY.

Panielki do kasy poszukuje Apteka, Zielona 33.
 12924

Firma Juliusz Prives i Ska, Lwów, Rejtana 5, po-
 szukuje 2 praktykantów sklepowych; posiada
 natychmiast do objęcia. 12264

Poważniejsze biuro spedycyjne poszukuje zdolnej
 urzędniczki obznajomionej z podwójną buchal-
 teryą. Zgłoszenia pod »Spedycyjne« do biura ogło-
 szeń Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 12263

Biuro Palestyńskie we Lwowie (św. Anny 9) po-
 szukuje panny obeznanej dobrze z buchalterią
 i piszącej biegle na maszynie. Posada jest natych-
 miast do objęcia. Płaca wedle umowy. Pisemne lub
 osobiste zgłoszenia codziennie w biurze między
 12—1 godziną. 1 267

Poszukuje się pielęgalki do niemowlęcia. (Naj-
 chętniej niemiecki). W. T. Lwów, pasaż Fellerów
 6, II. p. na lewo od 10—11. 12269

Tartak parowy na prowincji w Małopolsce po-
 szukuje urzędnika biurowego obeznanego do-
 kładnie z polską i niemiecką korespondencją han-
 dlową. Oferty z odpisami świadectw i warunkami
 należy podać do Adm. »Chwili« pod szyfrą »Tar-
 tak«. 12261

Ogłoszenia.

Walce i inne maszyny młynarskie — ewen-
 tualnie niekompletne kupię. Zgło-
 szenia ofert pod »Hewa« do biura Sokolowskiego
 Lwów, Jagiellońska 7. 12939

Nowoczesna Szkoła Języków 12255

francuski, angielski, niemiecki) przyjmuje zgłosze-
 nia na lekcje zbiorowe. — Wyucza także steno-
 grafii polskiej i niemieckiej. — Wpisy codziennie
 od godz. 3—5 ul. Zie ona 41, II, p.

Za Brylanty, Złoto, SREBRO, DYAMENTY, PLATYNĘ.

PLACI NAJWYŻSZE CENY
 Zegarmistrz S. ALTHOLZ, Lwów, Pasaż Hausmana 5
 wchód przez ulicę Sykstuską Nr. 6. 10146

Wiertarki do metali, Pompy cen-
 tryfugalne, Wagi dzie-
 siętne, Sieczkarnie 2-nożowe, Pługi jedno-
 skibowe, Młynki do farby tanio sprzedają
PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476.
 12186

Plug motorowy »WD« 60 HP, 6-cio
 skibowy tanio sprzedają
PION, Lwów, Lwowska 48 tel. 476. 12187

MOTOR elektryczny 15 HP, 220/380 V,
 prąd zmienny, nowy, sprzedają ze
 składów **PION, Lwów, Lwowska 48** 12185

25 Gniotowników do ciasta, pasty
 chemicznej i t. p.
 tanio dostarczy **PION, Lwów, Lwowska 48.** tel.
 476. 12184

Motory elektryczne dla prądu stałego
 i zmiennego, dynamomaszyny do-
 starczą ze składów **PION, Lwów, Lwowska 48.**
 tel. 476. 12182

ZA BRYLANTY, ZŁOTO
 Srebro, dyamenty, perły, złoto zegarki
 placu-
 miennie **H. GUTTERMANN**
 LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 14. 12080

Urządzenie Rafinerii Banzynej 2 komplety
 tanio do
 sprzedania, **PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476.**
 12181

CHODNIKI ceraty, meble tapicerowa-
 ne, materye meblowe, fi-
 ranki i koce poleca 12127
SKŁAD TAPET
S. Weiss, Lwów, Sobieskiego 2.

Motor ropny amerykański 3/5 HP
 tanio ze składu dostarczy
 firma **PION, Lwowska 48, tel. 476.** 12281

NOŻE — WIDELCE
ŁYŻKI — ŁYŻECZKI
 z czystego aluminium — poleca
 »hurtownie i detalicznie«
ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.
 12118

Mam do **LOKAL** obszerny,
 dyspozycji **LOKAL** frontowy
 w okolicy teatru miejskiego i gotówkę.
 Szukam spółnika z działu tekstylno-
 bławatnego z większym kapitałem. Zgło-
 szenia pod »Pierwszorządny interes«
 w Admin. »Chwili«. 11870

קורסים
לשפה העברית
בשיל בוגרים
 נתחיים על קבוצת מורים במעון הניגונים זינגמן
 מוסקא 17 לדרוש בלשית, אגודת המורים
 בשעה 2—12 בצורים בכל יום.
Sw Anna 9.
 12227

HELIOTERAPIA

Dr. ARPAD OSZLANYI

Lwów, plac MARYACKI L. 6-7 (oficyna na prawo) leczy promieniami górskiego słońca wszelkie choroby gruźlicze (szkrofuly), chorobę angielską i ciężko gojące się rany, chorobę skórą, różę, wszelkie zakatarzenia, choroby wymięty materii, neurastenię, blednicę i beśsenność. — Leczenie to działaniem swym dorównywa skutkom pobytu w słabszych miejscach klimatycznych. 12249

Zakład otwarty jest bez przerwy przez cały dzień.

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCYJNE**GABEL I STERNBERG**

WE LWOWIE, ul. 3-go MAJA 7.

Złatwia wszelkie transakcje w kraju i zagranicą w zakresie spedycji wchodzącej. Bezpośredni ruch zbiarów między Wiedniem (Austria) a wszystkimi stacyami Połki. 11764

Złatwianie wszelkich formalności celnych. 11764

Kompletne urządzenie cegielni

dostarczy tanio firma »Pion«, Lwów, Lwowska 48. tel. 476. 12272

Dwa garnitury parowe

metaliczne kompletne do użytku zdolne z certyfikatami jeden osmiokrotny Claytona z pasem, drugi dziesięciokrotny Robeya (angielska) zaraz do sprzedania. Riesel, Lwów. Bajarska 11 a. 12284

Bateria rurowa

o pow. ogrzew. 135 m³ przy 9 atm. ciśn. pary, bud. 1918 składająca się z 15 rur stalowych. 4" średn. i około 9 m dł. i 2 komór zbiorników dla pary, z kutego żelaza, z odpowiednimi otworami i zaworami dla przeczyszczenia rur. Bateria daje się z łatwością zastosować do każdego kotła korwalijskiego i rurkowego i w porównaniu z bardzo małym nakładem daje możność powiększenia kotła i produkcji pary a tem samem wielkiej ekonomii w opale.

Do nabycia tanio u firmy »Pion« Lwów Lwowska 48, tel. 476. 12271

BACZNOŚĆ!**Kupujcie stare żelazo i metale**

hurtownie i detalicznie, placę ceny konkurencyjne Salomon Heng, Lwów. ul. Gródecka 18. 12287

Poszukujemy urzędnika biurowego
na sześć pokoi natychmiast.

Zgłoszenia: Bałtyk Sykstuska 22
od 12-1 i 6-7. 12285

HURTOWNICY!

Zakłady wełniane, bluzki zawijane, suknie wełniane trykotowe, szlafroki flanelowe i sukienne, bluzki markizetowe opalowe flanelowe, suknie markizetowe i jedwabne poleca o c nich **MAGAZYN MANNERA, Lwów, Sykstuska I. 2.** fabrycznych

Bluzki, suknie, halki, szlafroki, zakłady, zawijanki, szale wełniane i jedwabne kompletne wyprawy ślubne

i t. p.

najtaniej tylko w

BEZ KONKURENCYI!

Magazynie Nowości dla P. i B.

Münzer i Frisch

UL. KILIŃSKIEGO 1
(naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej).

12283

MEBLE

pierwszorzędnej jakości
własnego wyrobu polica

SKŁAD MEBLI**JAKÓB SEINFELD**

LWÓW, SYKSTUSKA 2 w podwórzu.
Wystawia na Targach Wschodnich
Bazar G. Nr 19.

Maszyny

do obróbki drzewa i metali, ewentualnie niekompletne kupię Oferty pod »Gewa« do biura Sok łowskiego. Lwów, Jagiellońska 7. 12233

Lokomobile

20-60 HP, gater ewentualnie nie kompletne kupię. Oferty pod »Gewa« - Biuro Sok łowskiego Lwów, Jagiellońska 7. 12234

Deski

lub inny motor ropny 20-81 HP, ewentualnie niekompletne natychmiast kupię. Oferty pod »Gewa« do biura Sokołowskiego, Lwów Jagiellońska 7. 12232

Obrączki ślubne sprzedaje najtaniej —
H. GUTTERMANN

Lwów, SYKSTUSKA 14. 12081

Wyjaśnienie!

W odpowiedzi na ogłoszony przez mego ojca Hirscha Barasa komunikat i zawiadamiający o rzekomem wydaleniu mnie ze składu i o trzegający, że z ciągnięty, przezemnie długów płacić nie będzie — wyjaśniam niniejszem w imię prawdy, że z interesu dotychczas wspólnie prowadzonego nie zostałem wydalony lecz sam dobrowolnie wystąpiłem.

Nie mam zamiaru ani potrzeby uczynić ojca odpowiedzialnym za moje długi i jestem gotów wszystkie pretensje, o ile są oparte na tytule prawnym natychmiast wyrównać. 12256

Leon Baras — Brody.

ETYKIETY

wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje

LITOGRAFIA

Lwów, ul. Św. Michała 4 (boczna Kościuski). 12261

Wszystkie szczegóły

Tapet

Sykstuska 18.

KICZALES I MARGULES

poleca: kapy, portyery, firanki, chodniki, materye do krycia mebli, ceratę, ceratki gumowe itd.

Ważne dla P.T.
właścicieli **Tartaków.**

Remscheidsk'e Steinhöckwerke

fabryka pił gatrowych i cyrkularok

w Remscheidzie

obejmuje za każdą piłę, która zaopatrzona jest marką 12116

„Steinbock“ zupełną gwarancję.

Do nabycia u jeneralnej reprezentacji firmy

LEON LESCH

BIURO TECHNICZNE

Stanisławów, ul. Piotra Skargi 43

INSTYTUCYA PRZEMYSŁOWA

poszukuje siły biurowej

piszącej na maszynie. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia pisemne pod »465« do Biura ogłoszeń I. MENKESA, Lwów, Batołrego I. 32. 12244

1 wagon 5:00 sortowanych wymiarów tanio ze składów dostarczy PION, Lwów Lwowska 48, tel. 476 2183

Zawiadamy,

że objęliśmy reprezentację
na całą MAŁOPOLSKĘ

znanej fabryki maszyn do szycia - - 12215

„DÜRKOPP“

Maszyny do szycia „DÜRKOPP“, które są znane jako najlepsze posiadamy stale na składzie i polecamy takowe po bardzo przystępnych cenach. « «

Polecamy też części składowe do wszelkich systemów jakoteż **IGLY LAMMERTZA.**

VIOLIN I TIESER LWÓW,
B. Rostkina 1.

Złote obrączki ślubne

14 karat. sztuka Mk. 500

za 1000. Złoto po kursie dzisiejszym lub w zamian za stare.

JUBILER

H. MANDL

KOPERNIKA 14.

naprzeciw klasztoru. 12138

WOLNE POSADY.

Zarząd dóbr w Lubienicach obok Stryja poszukuje rutynowanego buchaltera-biurzysty z kilkuletnią praktyką i dobrymi referencjami (kawiera lub bezdziejego).

Poszukuję panny z herbajskim do dwóch chłopczyków. Oferty pod »Dobra posada«. 12419